Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE V. IV.

Rok XIX. Kraków, piątek 28 lutego 1936 Nr. 59

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Sejm zakończył obrady nad preliminarzem budżetowym

Warszawa. 27. 2. (Sin.) Sejm zakończył dziś swe prace nad preliminarzem budżetowym państwa na rok 1936/37 i projektem ustawy skarbowej trwające od dnia 17 bm.

Zapowiedziane przemówienie generalnego referenta wicemarszałka Bogusława Miedzińskiego wywołało w Izbie zainteresowanie. — Na posiedzenie przybyli członkowie rządu z p. premjerem Kościałkowskim na czele. Wicemarszałek Miedziński wygłosił dłuższe przemówienie, w którem zanalizował sytuację gospodarczą kraju oraz zreasumował wyniki dyskusji budżetowej.

Sytuacja w Japonji jeszcze niewyjaśniona

Londyn. 27. 2. PAT. Reuter donosi z Dairen, iż krążą tam pogłoski, że sytuacja **w Japonji jest w dalszym ciągu niewyjaśniona.** Na liście osób, które miały zginąć podczas zamachu, **figurowały nazwiska i innych ministrów oraz wybitnych osobistości politycznych.**

* * *

Tokio. 27. 2. PAT. Najwyższa Rada Wojenna zebrała się o godz. 10.30 rano w pałacu cesarskim. W kołach politycznych, jak donosi Havas, przewidują, iż pomimo niepowodzenia zamachu, **wynik zajść będzie korzystny dla armji.** Przypuszczają, iż ogłoszenie stanu wojennego pozwoli armji otrzymać realizację dwóch postulatów: po pierwsze — utworzenie gabinetu zjednoczenia narodowego oraz po drugie — kontroli opinji publicznej.

Stany Zjedn. czekają na wyjaśnienie sytuacji

Waszyngton. 26. 2. PAT. W kołach rządowych panuje zaniepokojenie spowodu wypadków japońskich, czynniki miarodajne **uchylają się jednakże od komentarzy, czekając na wyjaśnienie sytuacji.** Phillips przypuszcza, iż sytuacja w Japonji nie wpłynie ujemnie na prace konferencji morskiej. Możliwem jest nawet, że Japonja będzie starała się wyrównać istniejące różnice poglądów ze Stanami Zjednoczonemi i Wielką Brytanją.

„Nowy Dziennik" na Naradzie Gospodarczej

Doceniając w pełni wielką doniosłość zwołanej na dziś przez Ministerstwo Skarbu do Warszawy wielkiej Narady Gospodarczej, w której wezmą udział najpoważniejsi przedstawiciele życia gospodarczego w Polsce i gdzie omawiane będą najaktualniejsze problemy gospodarcze chwili obecnej, wydelegowaliśmy specjalnie do Warszawy w charakerze specjalnego sprawozdawcy „Nowego Dziennika" — naszego referenta ekonomicznego red. J. Diamenta, który nadsyłać nam będzie specjalne artykuły, sprawozdania, wywiady i wrażenia z Narady Gospodarczej.

Pierwszy artykuł red. Diamenta ogłaszamy dziś na str. 2-giej.

REDAKCJA „NOW. DZIENNIKA".

Nikt nie zna siły ani rozmiarów ruchu

Londyn. 27. 2. PAT. Wczorajsza wieczorna prasa angielska zamieszcza obszerne komentarze o wypadkach tokijskich. „Evening News" pisze: W chwili, obecnej nikt **nie zna siły, ani rozmiarów ruchu, nie orjentuje się również, w jakim stopniu dowództwo wojska i marynarki z tym ruchem sprzyja.** — Podobne usiłowania i zabójstwa świadczą o niecierpliwości młodych oficerów, biorących udział w buncie. Ten nowy zamach stanu w Japonji tłumaczą niezadowoleniem ze stosunkowo niewielkich kredytów, jakie rząd przeznaczył na wojsko zważywszy jednak, iż kredyty te pochłaniają już obecnie prawie połowę dochodu narodowego, **oczywistem jest, iż motywy tego niezadowolenia muszą być głębsze.**

„Evening Standard" wskazuje, iż do wywołania niezadowolenia przyczyniły się, być może, również czynniki natury gospodarczej. Ministrowie, należąc do stronnictwa Minseito, musieli się liczyć z wpływami przemysłowców i kapitalistów, którzy nie interesują się nadmiernie losem włościan japońskich, a przeciwstawiają się kołom wojskowym, ponieważ obawiają się, iż polityka tych kół może wpłynąć ujemnie na handel zagraniczny Japonji

W powodzi sprzecznych pogłosek

Tokio. 27. 2. PAT. Po konferencji w pałacu cesarskim generałowie Araki i Mazaki udali się do kwatery głównej powstańców, żądając, by opuścili zajęte gmachy państwowe Przywódcy powstania oświadczyli, iż wykonają rozkazy rządu i wyrażą posłuszeństwo, jeżeli zostanie uformowany gabinet **o tendencjach militarystycznych.** Przywódcy ruchu obiecali jednakże iż powstrzymają się od akcji, **mogącej** zagrażać życiu mieszkańców stolicy.

* * *

Paryż 27. 2. PAT. Według korespondenta „Petit Parisien" w Tokio, sytuacja w stolicy Japonji wczoraj wieczorem przedstawiała się w sposób następujący: zbuntowane oddziały wojska ciągle jeszcze zajmowały **zabudowania ministerstw oraj liczne gmachy państwowe,** w tej liczbie komendę policji. Rząd dysponował wczoraj wojskami garnizonu tokijskiego oraz marynarzami eskadry Yugawara, która wczoraj popołudniu przybyła do Tokio. Prócz tego w dniu dzisiejszym do Tokio ma przybyć pierwsza eskadra, a do Osaka wyjedzie druga eskadra.

Zdaje się, iż dotychczas wojska rządowe nie otrzymały rozkazu zaatakowania powstańców, choć pod tym względem wiadomości są sprzeczne. **Siły gwardji cesarskiej równają się się jednej dywizji.**

W mieście krążą sprzeczne pogłoski. Opowiadają iż gwardja otrzymała już rozkaz zaatakowania zbuntowanych oddziałów i zmuszenia ich do opuszczenia zajmowanych pozycyj. Jednocześnie jednak zapewniają, iż wojskom rządowym polecono unikać rozlewu krwi.

Normalny ruch uliczny został wznowiony, sklepy i banki są otwarte.

Mistyka rewolucji

Szanghaj 27. 2. PAT. Według informacyj, jakie nadeszły z Tokio, oficerowie biorący udział w zamachu stanu twierdzą, iż są członkami stronnictwa „Restauracji Szowa". Aby zrozumieć mistyczny sens tej nazwy, oraz cele ruchu, należy przypomnieć, iż cesarz japoński podczas koronacji otrzymuje imię, którego nie wolno wypowiadać za jego życia, ale którem jest nazywany po śmierci. Obecny cesarz Hirohito otrzymał imię pośmiertne Szowa. Partja „Restauracji Szowa", będzie więc stronnictwem, które w historji japońskiej pozostanie związane z panowaniem Szowa.

(Dalsze wiadomości na str. 4-tej)

DZISIEJSZA NARADA GOSPODARCZA

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Warszawa, 26 lutego.

Skłamałbym, gdybym powiedział, że „cała Warszawa stoi pod znakiem mającej się rozpocząć w piątek wielkiej narady gospodarczej". Nietylko „cała Warszawa" nie stoi pod znakiem tej narady ale poza organizacjami bezpośrednio zainteresowanemi w naradzie i referentami, mającymi przydzielone referaty — nikt, dosłownie nikt nie interesuje się naradą. Nastrój „przednaradowy" jest dość ospały, czemu nie może pomóc nawet pewna nieco zakonspirowana metoda organizowania narady. Trzeba wiedzieć, że zaproszenia na naradę wystosowane są indywidualnie i podobno p. wicepremjer Kwiatkowski zastrzegł sobie osobistą decyzję co do listy zaproszonych działaczy gospodarczych. Jednak do dnia dzisiejszego, a więc na dwa dni przed naradą nie jest jeszcze znany skład zaproszonych osób. Szereg wybitnych działaczy gospodarczych otrzymał dopiero dzisiaj zaproszenia na naradę. Reszta zaproszeń ma być podobno jeszcze rozesłana. A w piątek o godzinie 10 rano ma się narada rozpocząć...

Podobnie nie są do tej chwili znane zagadnienia, jakiemi ma się zająć narada. Nie wiadomo, kto i jaki referat ma wygłosić. Całkiem tajemniczo przedstawia się również kwestja udziału prasy w tej naradzie. Część dziennikarzy otrzymała dopiero dzisiaj zaproszenia, które są jednak ważne tylko na dwa posiedzenia bynajmniej nie najważniejsze.

To też nic dziwnego, że prasa milczy jak zaklęta. Można bez przesady powiedzieć, że trzy tygodnie przed terminem narady zainteresowanie było znacznie większe.

* * *

Złośliwi utrzymują, że rezolucje narady gospodarczej leżą już od kilku dni przygotowane w poszczególnych ministerstwach i czekają tylko na posłuszne uchwalenie ich ze strony szanownych delegatów. A nawet gdyby rezolucje te nie były zgóry przygotowane, lecz zostały uchwalone dopiero na naradzie — czy sytuacja zmieniłaby się? Nie znamy tych rezolucyj, a jednak już dziś możemy powiedzieć, w jakim kierunku one pójdą a przedewszystkiem — jaki skutek będą miały. Bo to jest w tej chwili najważniejsze. Haseł programowych jest już dość. Gdyby bodaj część tych haseł została urzeczywistniona — posunęlibyśmy się poważnie naprzód w naprawie sytuacji gospodarczej.

Zresztą — dlaczego ma się Warszawa interesować naradą gospodarczą, jeżeli nie interesuje się posiedzeniami plenarnemi Sejmu gdzie rozstrzygają się zagadnienia gospodarcze pierwszorzędnej wagi? Wczoraj przemawiał w Sejmie dwukrotnie p. minister przemysłu i handlu. Za pierwszym i za drugim razem wielka sala Sejmu zionęła przeraźliwemi pustkami. Podczas wieczornego przemówienia p. min. Góreckiego zdołałem naliczyć 38 posłów na sali, z których jedna część siedziała pochylona nad wielkiemi płachtami gazet druga część drzemała, a trzecia część słuchała. Loże prasowe puste, galerje dla publiczności puste. Nuda, smutek — rozpacz Czytaliście zapewne, że wczoraj (we wtorek) w nocy doszło do żywej wymiany zdań między b. min. przemysłu i handlu Floyar Rajchmanem a posłem Wojciechowskim i że incydent ten wywołał poruszenie w Sejmie. Otóż „poruszenie" to dotyczyło tylko owych kilkudziesięciu osób. Dzisiaj przemawiał w Sejmie wicepremjer Kwiatkowski. Mówił rzeczowo, jak zwykle pięknie i interesująco. Na sali trzecia część posłów. I to tylko dlatego, że posłowie z prowincji nie mieli co zrobić z czasem w godzinach przedpołudniowych.

Kogo zatem mogą interesować przemówienia tych samych dygnitarzy na naradzie gospodarczej? Zwłaszcza, że ministrowie w swych przemówieniach napewno nie wybiegną poza ramy przemówień sejmowych.

* * *

Narada gospodarcza spełniłaby swą rolę, gdyby potrafiła zainteresować rząd do praktycznych posunięć. Będziemy napewno znów słyszeli na naradzie solenne zapewnienie p. wicepremjera Kwiatkowskiego i p. ministra Góreckiego, że rząd dąży do ograniczenia etatyzmu w Polsce. Rezolucja ta będzie pożyteczna tylko wtedy, gdy w ślad za jej uchwaleniem pójdą konkretne kroki, gdy do wiemy się wreszcie, że rząd zlikwidował tyle a tyle deficytowych i zbytecznych z punktu widzenia interesów państwowych przedsiębiorstw. Wczoraj p. minister Górecki zapowiedział znów już niewiadomo poraz który ograniczenie etatyzmu. Tymczasem organ biurokracji etatystycznej „Kurjer Poranny" kpi sobie w żywe oczy ze wszystkich enuncjacyj przeciwetatystycznych i konstatuje tryumfująco że „walka z etatyzmem przyniosła fiasko tym, co ją podjęli".

Będzie znów rezolucja o szkodliwości nadmiernego obciążenia świadczeniami publicznemi. Przedstawiciele prywatnego życia gospodarczego będą się znów skarżyli na ustawicznie wzrastający udział tych obciążeń w dochodzie obywateli. P. minister skarbu znów udzieli uspakajającego wyjaśnienia w tym kierunku, że „zdaje sobie sprawę z tego, że nasz system podatkowy jest wadliwy i w konstrukcji i w wykonaniu" i że podjęte będą prace nad zasadniczą reformą podatkową, a tymczasem, w okresie osławionych „studjów" nad lepszemi metodami podatkowemi

,więc z jako z kwiatków sypią się płatki, tak od podatków lecą dodatki"

jak mówią w „Warszawskiej Szopce Politycznej".

Będzie znów rezolucja o szkodliwości zjawiska biurokratyzacji naszego życia gospodarczego a nazajutrz posypią się dalsze akty wzmacniające udział biurokracji w polityce gospodarczej. Dzisiaj wyda się przetwórstwo i handel produktami mleczarskiemi w ręce biurokracji, jutro stworzy się monopol obrotu wełną, wywracający do góry nogami stosunki w przemyśle wełnianym i ustanawiający kontrolę biurokracji w tej ważnej gałęzi włókiennictwa, pojutrze włączy się jeszcze kilka działów gospodarki pod system koncesyjny, czyli pod system biurokratyczny itd.

Najgroźniejsze dla życia gospodarczego są nie nożyce cen płodów rolnych i przemysłowych, nie nożyce cen krajowych i eksportowych, ale nożyce uroczystych zapowiedzi i czynów. Jeszcze nigdy nie istniała tak wielka rozpiętość między oficjalnemi zapowiedziami ministerjalnemi a praktycznemi posunięciami w dziedzinie gospodarczej, jak obecnie. W teorji mamy i walkę z kartelami i walkę z przerostami etatyzmu i obniżkę podatków i poskromienie biurokracji i ograniczenie interwencjonizmu państwowego, a w praktyce mamy i prawie-że nietknięte kartele i nietknięte przerosty etatyzmu i dalsze panoszenie się biurokracji i dalszy interwencjonizm państwowy.

Czy narada gospodarcza uświadomi wreszcie rząd o absolutnej niemożności dalszego kroczenia po linji rozwarcia tych nożyc zapowiedzi i faktów? Czy też rząd potraktuje rezolucje tej narady tak, jak traktuje własne zapowiedzi?

Mimo całego pesymizmu, z jakim odnosimy się do rezultatów tej narady uznajemy w całej pełni jej ważność jako manifestacji sfer gospodarczych za wolnością w życiu gospodarczem, za zmniejszeniem udziału państwa w gospodarstwie społecznem, za ograniczeniem podatków i świadczeń publicznych i za stępieniem ostrza dyktatury biurokracji. Jeżeli rząd chce się jeszcze raz przekonać o faktycznych prądach, nurtujących nasze życie gospodarcze, jeżeli mu jest potrzebna jeszcze jedna afirmacja poglądów i życzeń, które zna b. dobrze — to narada gospodarcza może stanowić jeszcze jedno wielkie przypomnienie dla rządu, że czas najwyższy przejść od słów do czynów.

J. D.

Robotnicze Związki Zawodowe przeciw zakazowi uboju rytualnego

Warszawa, 27. 2. (ŻAT) Centralna Rada klasowych związków zawodowych komunikuje, że wobec mającej się odbyć ogólnej konferencji przedstawicieli związków zawodowych Centralna Rada Związków żydowskich w Warszawie zwołała konferencję zarządów 15 związków zawodowych, na której omówiono różne sprawy aktualne, w tem także sprawę kampanji przeciwko żydowskiemu ubojowi rytualnemu. W odnośnej rezolucji konferencja stwierdza że motywy jakiemi posługują się przeciwnicy uboju żydowskiego są obłudne i że kampanja zamierza ugodzić z jednej strony w interesy gospodarcze ludności żydowskiej, z drugiej zaś ograniczyć swobodę wyznaniową tej ludności. Przy znanym negatywnym stosunku związków zawodowych do religji, konferencja protestuje jednak przeciwko kampanji antyubojowej, gdyż robotnicy nigdy nie opowiadali się za przymusowym uniemożliwianiem wykonywania potrzeb religijnych.

Z DNIA

Pruszyński - Radziwiłł - Mickiewicz

Kraków, 28, lutego.

P. Ksawery Pruszyński najpierw w przeglądzie prasy, a teraz w osobnym artykule wyraża zdziwienie spowodu stanowiska, jakie zajęliśmy wobec przemówień senatorów Rostworowskiego i Radziwiłła na temat kwestji żydowskiej w Polsce. P. Pruszyński nie rozumie lub nie chce zrozumieć, dlaczego „Nowy Dziennik“ jako pismo sjonistyczne protestuje przeciwko „sjonistycznemu“ ujęciu kwestji żydowskiej przez księcia Radziwiłła. Otóż ten zarzut uprzedziliśmy właśnie w naszym artykule, gdzie staraliśmy się rozgraniczyć sjonizm właściwy, tak jak my go pojmujemy, od „sjonizmu“ w cudzysłowie, tak jak ujmuje go nietyle p. Pruszyński, ile właśnie książę Radziwiłł. Chodzi więc o ten c u d z y s ł ó w, chodzi napozór o imponderabilja, chodzi m. in. o to, co wyróżnia piękne artykuły i reportaże palestyńskie p. Pruszyńskiego od wulgarnych i antysemickich artykułów „propalestyńskich“ takiej pani Poklewskiej-Koziełł ze „Słowa“ wileńskiego.

Gdyby książę Radziwiłł, omawiając kwestję żydowską w Polsce, stanął bez zastrzeżeń na gruncie pełnego równouprawnienia obywatelskiego, wskazując zarazem na konieczność popierania wysiłków ruchu sjońskiego, borykającego się z olbrzymiemi trudnościami, zarówno gdy chodzi o produktywizację i przewarstwowienie mas żydowskich, jak o przysposobienie chaluców do pracy na roli w Palestynie i o zdobycie funduszów na finansowanie emigracji palestyńskiej, gdyby wniknął w nasze rozpaczliwe zmagania się z władzą mandatową o większy przydział certyfikatów — zdobyłby nawet naszą wdzięczność.

Skoro jednak całe zagadnienie w ujęciu ks. Radziwiłła wygląda w ten sposób, że czepiając się niefortunnego odezwania się pewnego porywczego polityka żydowskiego o „nadmiarze“ miljona Żydów w Polsce (prostujemy niniejszem: powiedzenie to było niestety autentyczne), ks. Radziwiłł powiada, że „miljona Żydów musimy się pozbyć nietylko dlatego, że są nam n i e s y m p a t y c z n i, ale ponieważ nie możemy zamykać oczu na nędzę, która się szerzy wśród ludności polskiej“ — to oczywiście takie symplicystyczne ujęcie sprawy oburza nas, nie odbiega bowiem ani na jotę od stanowiska endeckiego. Tyle tylko, że ten miljon Żydów chciałby ks. Radziwiłł nie bić pałką po głowie, ale uszczęśliwić certyfikatami. Bardzo to pięknie z jego strony. Czy temsamem jednak rozwiązana będzie kwestja żydowska w Polsce? Czy pozostałym d w ó m miljonom zapewni już ks. Radziwiłł pełnię praw obywatelskich i zabezpieczy przed brutalną nagonką antysemicką? Na 60 miljonów ludności liczą Niemcy około pół miljona Żydów — a i ta stosunkowo niewielka ilość jest solą w oku i kością w gardle hitlerowców, którzy temu niespełna jednemu procentowi Żydów wypowiedzieli wojnę świętą na śmierć i życie. Nie, ten miljon certyfikatów — gdyby go nawet ks. Radziwiłł mógł dzięki swym wpływom zdobyć, nie załatwiłby jeszcze kwestji ani tu w Polsce, — gdyby równocześnie nie zrealizowano w całej pełni równouprawnienia obywatelskiego, — ani w Palestynie, gdzie trzebaby najpierw przy pomocy olbrzymich kapitałów narodowych przygotować g r u n t dla wchłonięcia n a r a z tak znacznej liczby imigrantów. T e m właśnie różnimy się od ks. Radziwiłła, że sprawy nie traktujemy czysto mechanicznie, ale że musimy się — niestety! liczyć z realnemi warunkami gospodarczemi w Palestynie. Ks. Radziwiłł jako członek Komitetu Propalestyńskiego mógłby się zdobyć na większe i bodaj bardziej subtelne wyczucie celów i metod pracy sjonistycznej.

A to że są wśród nas nieobliczalni zapaleńcy, którzyby bez względu na istniejące warunki żywcem chcieli naraz przetransportować cały golus z jego wykoszlawioną strukturą gospodarczą, całe trzy miljony Żydów z Polski do Palestyny — to dla nas absolutnie nie może być miarodajne. Nieprzemyślane naleźycie i mętne rozumowanie jakiegoś terytorjalisty czy niedowarzone argumenty publicystów kąpanych w zbyt gorącej wodzie z pod znaku rewizjonistycznego — nie mogą być dla nas wyrocznią.

Opowiada w swoim pamiętniku jeden z najwierniejszych przyjaciół Adama Mickiewicza Armand Lévy, że w roku 1855, towarzysząc Mickiewiczowi w jego podróży do Turcji, wyraził się, że czas powrotu Żydów do Jerozolimy jest bliski. Mickiewicz odrzekł dosłownie:

— „Nie chciałbym, aby Izraelici wyszli z Polski, bo tak jak unja Litwy z Polską, acz różne były ich rasy i religje, dała wielkość polityczną i militarną naszej Rzeczypospolitej, tak wierzę, że unja Polski z Izraelem powiększyłaby naszą siłę duchową i materjalną. Najskuteczniejszem przygotowaniem Polski do odrodzenia jest zniszczenie przyczyn jej upadku, to znaczy połączenie i zbratanie różnych ras i religij naszej ojczyzny“.

Czy sądzi p. Pruszyński, że Mickiewicz był naprawdę gorszym patrjotą polskim od księcia Radziwiłła, kuzyna Hohenzollernów, któryby chciał czemprędzej ujrzeć na własne oczy exodus miljona „niesympatycznych“ Żydów z Polski?

D. L.

—oOo—

A. ALPERIN

Sen Herberta Samuela

Rozmowa z przywódcą sjonistów amerykańskich Louis Lipskim

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)



Sir Herbert Samuel.

Paryż, w lutym.

Jakie są prawdziwe wyniki prac delegacji Herberta Samuela w Ameryce? Co osiągnęli Herbert Samuel, Simon Marx i lord Bearsted swoją podróżą, jakie wrażenie wywarła ta delegacja w kołach amerykańskich? A przedewszystkiem: Jakie można przywiązywać nadzieje do planu Herberta Samuela? Czy cała ta sprawa, o zdobyciu 15 miljonów dolarów dla niesienia pomocy niemieckim Żydom ma jakieś realne szanse?

Nikt chyba nie jest bardziej kompetentnym do udzielenia wyjaśnień na te pytania, które interesują cały ogół żydowski, aniżeli znany przywódca sjonistów amerykańskich, p. Louis Lipski. Lipski bowiem przyjął delegację Herberta Samuela w Nowym Yorku i przez cały czas prowadził z nią rokowania. Obecnie przybył p. Lipski w tej sprawie do Europy, w Londynie bowiem uczestniczyć ma w obradach, które już wkrótce zostaną zapoczątkowane, przy współudziale dra Weizmanna, dra Ruppina i Eliezera Kapłana.

W drodze do Londynu zatrzymał się p. Lipski w Paryżu i jako przedstawiciel żydowskiego kongresu w Ameryce, brał udział w konferencji przygotowawczej, obradującej nad sprawą zwołania żydowskiego Kongresu Światowego. Zwróciłem się więc do tego przywódcy sjonistycznego z prośbą o wyświetlenie problemów, związanych z akcją Herberta Samuela.

P. Lipski rozpoczął od omówienia pozytywnych momentów w działalności tej delegacji, potem jednak ton jego stawał się coraz bardziej pesymistyczny.

— Delegacja dopomogła nam wybitnie w prowadzeniu kampanji na rzecz funduszów palestyńskich. Pomoc ta polega na tem, iż Herbert Samuel i jego towarzysze zdołali przekonać żydowską opinję publiczną w Ameryce, że jeśli chodzi o skonstruowanie planu pomocy dla nieszczęśliwych Żydów wogóle, a Żydów niemieckich w szczególności — należy przedewszystkiem myśleć o Palestynie. Dlatego też wszelkie wysiłki materjalne powinny w pierwszym rzędzie skierowane zostać w stronę Palestyny.

— Jak się jednak przedstawia sprawa z samym planem delegacji, dla którego wszak nastąpiła podróż do Ameryki? A szczególnie co sądzi opinja amerykańska o tych wersjach, że plan Herberta Samuela przewiduje, iż Żydzi mają zostać w pewnej mierze, agentami towarów niemieckich na świecie?

— Gdyby sprawa istotnie tak się przedstawiała, odpadłaby dla nas wszelka możliwość pertraktowania z Herbertem Samuelem. Taka koncepcja jest dla nas nie do przyjęcia, musielibyśmy jak najostrzej przeciwko niej wystąpić. Herbert Samuel i inni członkowie delegacji kategorycznie temu zaprzeczyli, natychmiast po ich przybyciu do Ameryki. Ja osobiście nie mogę sobie wyobrazić, by Herbert Samuel chciał coś takiego przeprowadzić. Ale dziwna rzecz, jakoś w Ameryce bardzo sceptycznie odnoszono się do jego zaprzeczenia...

— Czy delegacja przedstawiła wam plan swój we wszystkich szczegółach?

— Prawdę mówiąc nie słyszeliśmy od niej nic o dokładnie opracowanym planie. Herbert Samuel nie przywiózł szczegółowo opracowanego i ściśle ustalonego projektu. — Rozporządzał tylko statystycznemi danemi i obliczeniami, które miały posłużyć za podstawę dla planu pomocy Żydom niemieckim. — Takie jednak statystyczne obliczenia nie są jeszcze konkretnym planem pomocy. Statystyka ta jest wcale interesująca, a streścić ją można mniejwięcej następująco:

Spośród pół miljona Żydów niemieckich, przeszło połowa liczy mniej niż lat 40. Akcja pomocy objąć miała tę właśnie młodszą generację poniżej 40-tki. Miano zorganizować emigrację 25000 takich Żydów rocznie, a to tylko tych, którzy sami nie rozporządzają środkami pieniężnemi. Ci którzy posiadają materjalne fundusze, muszą sami myśleć o emigracji i o sposobach jej realizacji. Naskutek wielkiej różnicy między liczbą urodzin a cyfrą śmiertelności, ubytek liczebny żydostwa niemieckiego, wynosi obecnie około 9000 dusz rocznie. Jeśli młodsza generacja będzie emigrowała, ta cyfra jeszcze się powiększy. Gdy się zaś weźmie w rachubę to wszystko razem, a zatem: liczbę emigrantów, którzy opuszczą Niemcy naskutek udzielonej im po

mocy, liczbę emigrujących indywidualnie i śmiertelność to statystycznie można dowieść że po upływie 5-ciu lat, pozostanie w Niemczech tylko drobna garstka Żydów. W ten sposób — sądzi się — główne trudności kwestji żydowskiej w Niemczech zostaną zlikwidowane.

Tak to przedstawia się z punktu widzenia statystyki plan Herberta Samuela, o którym nic konkretnego do tej chwili nie wiemy. Jedyną konkretną rzeczą jest tylko hasło zebrania 15 miljonów dolarów. Poźnicj dopiero ustali się, jak należy ten fundusz wykorzystać.

— Czy w Ameryce już coś zebrano?

— Nie. Dotychczas nic. Delegacja nie prowadziła akcji zbiórkowej.

— Czy teraz, kiedy akcja ta została już przez Herberta Samuela proklamowana, rozpocznie się wkrótce kampanja?

— Nie. Nie mamy pełnomocnictw. Gdyby teraz jakiś Żyd amerykański chciał zaofiarować pewną sumę na fundusz, proklamowany przez Herberta Samuela, to nie ma poprostu adresu, na jaki mógłby czek swój wystawić.

— Jak przedstawia się pod względem organizacyjnym możliwość zapoczątkowania realizacji tego planu?

— Wedle mego zdania, podstawa obliczeń całego planu nie jest zadawalająca. Mówi się że Żydzi amerykańscy i angielscy mają wspólnie prowadzić akcję ratunkową. Właściwie mają to być tylko pewne małe grupy żydowskie w Anglji i w Ameryce, mianowicie grupy zamożniejsze. Skoro my jednak, w Ameryce, będziemy musieli rozpocząć kampanję na rzecz tego planu, to trzeba będzie koniecznie zwrócić się do masy, do szerokich warstw żydowskiego ludu, a nasze organizacje ludowe będą musiały otrzymać wpływ i ingerencję na cały plan i na zebrane pieniądze. Dlaczego wkońcu tylko Żydzi angielscy i amerykańscy mają uczestniczyć w tym gigantycznym planie? Dlaczego nie należy zasięgnąć zdania naprzykład Żydów polskich? To są też szkopuły i niedociągnięcia, jakie rzucają się w oczy.

— Czy nie sądzi Pan, że obecnie, na konferencji w Londynie, uda się przezwyciężyć te wszystkie trudności?

— Wątpię. Zapewne utworzy się jakiś komitet mieszany, który obejmie agendy. Ale nie wiem, czy potem uda się zdziałać coś konkretnego. W każdym razie, my, Żydzi amerykańscy, nie zgodzimy się na to, by stworzyć specjalną organizację dla proklamowania osobnej kampanji na rzecz planu Herberta Samuela.

— Wobec tego okazuje się, że istnieje w całej tej planowanej akcji dużo niejasności, że sprawa jest mocno skomplikowana i w dodatku pogmatwana?

— Tak jest. Tak się istotnie sprawa przedstawia. Dlatego też sądzę, że ten właśnie wypadek, jak i wszystkie inne chaotyczne plany, które ostatnio u nas się pojawiają, plany przy których jeden projektodawca nie wie o drugim, dowodzą, że musimy jak najrychlej zorganizować żydowską reprezentację światową na Żydowskim Kongresie Światowym. Tylko tą drogą można będzie ład wprowadzić, jeśli zostanie powołana do życia centralna organizacja, która poda plany konkretne i solidne i która jedynie zajmie się ich realizowaniem. Tylko w ramach tej światowej organizacji da się coś pozytywnego zdziałać dla żydostwa. Ktokolwiek pozostanie poza Kongresem i będzie szedł swą indywidualną drogą, działać będzie tylko na szkodę ogólno-żydowskich interesów.

Wierny tym swoim zasadom był p. Louis Lipski na konferencji w Paryżu jednym z najgorętszych zwolenników jaknajrychlejszego zwołania Kongresu Światowego.

Okazuje się z tego, że odpowiedzialni działacze żydowscy w Ameryce widzą w żydowskim Kongresie Światowym ważniejszy czynnik i konkretniejsze rozwiązanie sprawy, ani żeli w planach Herberta Samuela, które szermują miljonami dolarów, choć ich nie ma i choć jest rzeczą mocno wątpliwą, czy wogóle kiedyś będą. Słowa Louis Lipskiego brzmią w każdym razie bardzo pesymistycznie.

Głosy opinji angielskiej

Groźba wybuchu konfliktu sowiecko-japońskiego

Londyn. 27. 2. PAT. Wydarzenia japońskie w najwyższym stopniu zajmują prasę angielską, która poświęca prawie wszystkie swoje szpalty tym wypadkom. W licznych artykułach dzienniki angielskie ostro potępiają nieodpowiedzialne wystąpienia młodych wojskowych, które doprowadziły do zamordowania szeregu najbardziej zasłużonych mężów stanu. Dzienniki dają wyraz uczuciu ulgi, że sytuacja została opanowana i spodziewają się, że popełniona zbrodnia spowoduje skuteczne zarządzenia, usuwając raz nazawsze wpływy tych nieodpowiedzialnych elementów wojskowych na losy państwa. — Podłożem zamachu było, według przekonania prasy angielskiej, **rozczarowanie biegiem kampanji w Mongolji.** Dzienniki angielskie wyrażają przekonanie, że obecnie koła wojskowe po nieudanej i tak powszechnie potępionej próbie przewrotu będą więcej pchały ku skrajnej polityce w Mongolii, co mogło było doprowadzić do wybuchu konfliktu sowiecko-japońskiego.

„Times“, komentując wypadki tokijskie pisze. Niepokojącą charakterystyką sytuacji jest stanowisko japońskiej opinji publicznej wobec teroryzmu, uprawianego przez stowarzyszenia patrjotyczne: Dziennik przypomina, iż zabójstwa o charakterze politycznym, jakie miały miejsce w ciągu ostatnich lat, wywołały tylko krótką reakcję. Sprawcy ich byli przez poważne odłamy opinji uważani za bohaterów i męczenników.

Dziennik zwraca uwagę na kontrast istniejący pomiędzy wielkiemi fortunami, jakie powstały z rozmaitych operacyj finansowych, a ubóstwem i tradycyjną surowością obyczajów klas wojskowych. Fakt, iż w znacznym stopniu współczesny rozwój Japonji nie odpowiadał całkowicie duchowi narodowemu, tłumaczy do pewnego stopnia tolerancję, a nawet sympatję, z jaką spotkał się ruch młodych oficerów.

Daily Herald pisze: Trudno przewidzieć, jakie zmiany zaszłyby w stosunkach wewnętrznych, gdyby zamachowcy dorwali się do władzy. Łatwo jednak przewidzieć jak wyglądałaby ich polityka zagraniczna; dalsza akcja w Chinach, stanowisko agresywne wobec wszystkich sąsiadów Japonji, niebezpieczeństwo kryzysów międzynarodowych i niespodziewanie wybuchających wojen. Dziennik nawołuje do jaknajprędszego zakończenia konfliktu włosko - abisyńskiego.

Co mówią Sowiety?

Rewolta japońska przez okulary sowieckie

Moskwa. 27. 2. PAT. Omawiając ostatnie wypadki w Japonji, Radek podkreśla w „Izwiestjach“, że tajne wojskowe organizacje faszystowskie mogą spokojnie rozwijać swą działalność, gdyż członkowie tych organizacyj otoczeni są aureolą patrjotyzmu i stosowany wobec nich wymiar sprawiedliwości, nie jest dość surowy.

Impulsem do ostatniego wystąpienia, pisze Radek **był niekorzystny bilans politycznych przywódców faszystowskich w związku z ostatniemi wyborami.** Wypadki z dnia 26 lutego są niezawodnie nowym etapem w rozwoju walki wewnętrznej w obozie władz kierowniczych japońskich i mogą one pociągnąć za sobą bardzo **poważne konsekwencje w polityce zagranicznej.**

Japonja — pisze dalej Radek — która uważa się za rzecznika ładu Azji Wschodniej, przedstawia obraz **feudalnej anarchji faszystowskiej.** Fakt ten ma olbrzymie znaczenie dla ostatecznego rozwoju wypadków, gdyż chodzi tu o głębokie przeciwieństwa, które zaostrzać się będą coraz bardziej w miarę tego, jak sytuacja stawać się będzie trudniejszą i bardziej skomplikowaną.

Zbytecznem jest — kończy Radek — rozwodzić się dłużej nad trudnościami, jakie przedstawia obecny regime w Japonji dla mocarstw usposobionych pokojowo i pragnących załatwienia spraw spornych w drodze rokowań pokojowych.

Co pisze prasa francuska?

Niebezpieczeństwo agresywnej polityki japońskiej

Paryż, 27. 2. PAT. Prasa dzisiejsza obawia się komplikacyj w związku z wypadkami tokijskimi.

„Le Journal“ pisze. Być może, rządowi japońskiemu uda się szybko stłumić powstanie, ale poważna choroba Japonji będzie trudniejszą do uleczenia.

„Petit Parisien“ w interesie pokoju światowego formułuje życzenie, by obecny zamach stanu zakończył się *niepowodzeniem, podobnie jak zamach w r.* **1932.**

„Petit Journal“ przewiduje w razie zwycięstwa powstańców *w okres poważnych niepokojów w Japonji oraz niebezpieczeństwo agresywnej polityki zewnętrznej w Azji.*

„Excelsior“ pisze. Możliwem jest, iż tajne stowarzyszenia wojskowe *postanowiły usunąć z życia politycznego Japonji jednostki o tendencjach liberalnych, które ujawniły się podczas rokowań sowiecko-japońskich. Jeżeli tak jest w istocie, wypadki te mogą mieć trudne do przewidzenia reperkursje, o ile chodzi o dalsze stosunki pomiędzy Japonją a Związkiem Sowieckim.*

„L'Oeuvre“ pisze: W razie powodzenia ekstremistów przewiduje wzrost agresywności japońskiej na kontynencie azjatyckim.

—oOo—

ŻYCIE PALESTYŃSKIE

POLITICUS

Żywotne problemy

(*Korespondencja własna „Nowego Dziennika“*)

Jerozolima, w lutym.

Jak wygląda sytuacja? Oto pytanie wiecznie aktualne i zawsze interesujące. Zmiana gospodarcza jaka nastąpiła po wybuchu wojny abisyńsko - włoskiej miała mimo wszystko pewien uzdrawiający wpływ na życie gospodarcze kraju. Przedewszystkiem zaczęto sobie uświadamiać znaczenie zajęcia opuszczonych przez nas stanowisk w gospodarstwie rządowem. Ustało opuszczanie policji, wręcz przeciwnie, wzrosła liczba kandydatów, rozpoczęto zgłaszać się na posady rządowe (poczta i kolej) — z całą wehemencją rozpoczęto rokowania z rządem w sprawie naszego udziału w robotach publicznych. Z drugiej strony uświadomiło sobie społeczeństwo znaczenie produkcji krajowej. W czasie „boomu“ prowadził jiszuw życie z zamkniętemi oczyma. Zarabiał dobrze, wydawał na prawo i lewo, nie oglądając się co i gdzie. Kiedy banki ograniczyły kredyty, przestał hurtownik kupować towary zagranicą, nie miał bowiem na to kredytów i zmuszony był udać się do lokalnego producenta, który mu udzielał pewnego kredytu. Z drugiej strony nagromadzono w „tłustych“ miesiącach pełne magazyny towarów, ponad potrzeby kraju, których obecnie stara się pozbyć. Także uświadomienie społeczeństwa w obliczu zmiany sytuacji zmieniło się w dużej mierze.

Jeszcze podczas rozmów londyńskich, prowadzonych przez Weizmanna z ówczesnym ministrem kolonij MacDonaldem jun. i Wysokim Komisarzem poruszono kwestję ochrony przemysłu palestyńskiego. W tej dziedzinie trzeba było naprawdę niecodziennego wysiłku. Ekspert dla spraw gospodarczych w Min. Kolonij stoi bowiem na stanowisku, że im taniej może kraj nabyć towary, tem dlań lepiej. Dziwne, że Ministerstwo stojąc na tem stanowisku zapomniało o sytuacji w Anglji, która chroni swój przemysł przed zalewem tanich towarów w przeciwieństwie do maksymy propagowanej przez Ministerstwo Kolonij. W długich rozmowach i po ciężkich trudach osiągnięto pewne ulgi dla przemysłu. W ówczesnych rozmowach wykazał Malcolm Mac Donald duże zrozumienie dla naszych postulatów w tej dziedzinie i miał racje, kiedy podnosił, że Palestyna będzie kiedyś centrum przemysłu chemicznego. Prof. Weizmann nie wypowiedział jeszcze swego ostatniego słowa w chemji.

Dla sytuacji gospodarczej Palestyny decydującym jest fakt, że wkłady w bankach palestyńskich w ostatnim czasie wzrosły o duże sumy. Jest to najlepszy dowód zaufania, jaki tak czuły objekt, jak kapitał, ma do naszego dzieła. Duże znaczenie mieć będą roboty publiczne do których rząd przystąpi wkrótce po zatwierdzeniu budżetu. Także „Histadrut“ przystępuje do robót publicznych. Przed przemysłem palestyńskim stoją również doniosłe zagadnienia — przedewszystkiem kwestja umowy celnej z Syrją.

Dotychczasowa umowa, która obecnie wygasa, postanawia, że towary produkowane w Palestynie i Syrji są wzajemnie wolne od cła. Umowa ta przyniosła nam miast korzyści — duże szkody. Eksport syryjski do nas był dziesięciokrotnie większy od naszego importu do Syrji. Dzięki niskiej stopie życiowej oraz niskim płacom roboczym zalewała Syrja nasz rynek taniemi cukierkami, wyrobami trykotażowemi, produktami rolniczemi itp. Departament przemysłu i handlu Agencji Żydowskiej wypowiedział się przeciw odnowieniu tej umowy, zyskując poparcie ogółu przemysłowców palestyńskich. Zmiany w umowie zapewnią przedewszystkiem byt browarowi palestyńskiemu wzniesionemu przez firmę Dreyfus z Paryża, szeregowi fabryk bucików itp.

Dr. M. POMERANZ

Coś więcej niż „Dom i Ogród“

(*Korespondencja własna „Nowego Dziennika“*).

Tel Awiw, w lutym.

Tegoroczne święto „Chag-Hantilot“ Rosz haszana leilanot) odsłoniło bezlitośnie najsłabszą stronę Tel Awiwu: miasto nie posiada dla swych przeszło stutysięcznych rzesz żadnych ogrodów publicznych, miejsca spacerowego i wypoczynkowego. Ba, miasto nie posiada nawet drzew. Jest to naprawdę poważna troska dla miasta. W lecie, a lato trwa blisko osiem miesięcy, przybiera sprawa wprost poważny charakter. W dnie sobotnie przewalają się tysięczne tłumy, spragnione cienia, spokoju, rzeźkiego powietrza, tak potrzebnego wobec ciężkiej, całotygodniowej pracy, nieludzkiego skwaru. Ale nie mają się te masy gdzie podziać. Ulica Alleuby. którą tłumy niezliczone razy przemierzają, staje się dla wszystkich męczarnią. A wybrzeże morskie? Tel Awiw nie posiada dziś właściwie plaży. Bez przesady. Tel Awiw *miał* plażę, gdyż pas morski pomiędzy Czerwonym Domem a wylotem ulicy Allenby jest coraz więcej zabudowany, ulice i domy zbliżyły się niemal do samych fal. A tam, gdzie się niektórzy odważni jeszcze kąpią, trzeba w sobotę szukać kilku centymetrów brudnego piasku, na którym człowiek mógłby złożyć grzeszne ciało.

Tel Awiw ma, jak prawdziwe wielkie miasto, gest. Nie jest zachłannem. W „Święto Drzew“ skierowuje wielkodusznie uwagę swych mieszkańców na uroczystości, zorganizowane w „konkurencyjnem“ mieście, które rośnie po drugiej, południowej stronie Jaffy, w *Bajit-we-Gan*, które podobnie jak Tel Awiw wyrosło na północy Jaffy. Bajit-we-Gan będzie ogrodem, parkiem Tel Awiwu. Ale posiada ono jeszcze inne, o wiele większe znaczenie. Trzeba tylko patrzeć na mapę, na żywą. Wciąż zmieniającą się mapę Palestyny.

Przed dokładnie piętnastu laty założona została ta osada o prostej, tak „reportażowej“ nazwie. Na piasku, również na wybrzeżu morskiem, wzniesiono kilka domków. One były pierwszym pierścieniem łańcucha, który teraz żelazobetonowemi kleszczami opasa Jaffę. Bo z tych kilku domów zrobiło się przeszło trzysta. A teraz w piętnaście lat potem, w dzień Święta Drzew rozpoczęto rzecz inną, rzecz historyczną: *budowę potężnego kwiszu, który gigantycznem kołem stwarza bezpośrednie połączenie pomiędzy żydowskim Bajit-we-Gan a żydowskim Tel Awiwem*, z pominięciem Jaffy.

Bo dotąd droga do Bajit-we-Gan wiodła przez Jaffę. To było piętą Achillesową tej osady. Mimoto budowała się, to ją też może ochroniło, prócz starań Zarządu gminnego, od najazdu warchołów spekulanckich. I pewnego dnia ogłasza Bajit-we-Gan swą emancypację od Jaffy. I czyni to zapomocą kwiszu, który wiedzie przez piaski pustynne, przecina nową, fabryczną dzielnicę Tel Awiwu *Darom* i wpada niedaleko Mikwe Izrael w kwisz, idący do Rechobot czy Petach Tikwe. Jaffa jest otoczona, odcięta od reszty kraju, leży teraz w środku, pomiędzy: żydowskim Tel Awiwem, żydowskim Darom, a żydowskim Bajit-we-Gan. Nawet Napoleon, który kiedyś patrzył na Jaffę, zadumałby się głęboko nad temi dziwnemi, tak skutecznemi pociągnięciami strategicznemi...

I w dzień 15 Szwat zjechali się tłumnie telawiwianie w Bajit-we-Gan, aby razem z mieszkańcami tej gminy święcić wiele uroczystości na raz: zasadzenie drzew na olbrzymich, kilometrowych bulwarach imienia króla Jerzego V., rozpoczęcie budowy miejscowej „Talmud-Tora“, rozpoczęcie budowy historycznego kwiszu do Darom, — jak widzicie, program przebogaty.

Sama uroczystość odbywa się tuż nad brzegiem morskim, na przestrzennym „placu“. w którym stąpa się po kostki w piasku. Na tym piasku ustawiono drewnianą estradę ozdobioną sztandarami, to miejsce dla mówców i zaproszonych oficjalnych gości. Przy tej estradzie wielkich rozmiarów tablica drewniana, na których widnieją inżynierskie rysunki i mapy, ilustrujące rozwój osady oraz plany jej dalszej *rozbudowy*. Przy estradzie orkiestra „Makkabi“ z Tel Awiwu, wygrywająca wesołe „kawałki“, jakby się u nas mówiło przy takiej sposobności. Specjalna ława dla dziennikarzy i reporterów filmowych, którzy się jedni i drudzy licznie stawili, pomiędzy nimi także Mri Kisari, popularny zdolny reporter palestyński. A otacza nas napęczniającem wciąż kołem publiczności, wielobarwna. Tysiącgłowa.

Sytuacja gospodarcza uległa pewnemu zrównoważeniu, co krajowi u wrót Targów lewantyńskich, które bez wątpienia wniosą ożywienie w życie gospodarcze kraju, wyjdzie tylko na dobre.

Jiszuw ponawia obecnie żądanie proporcjonalnego udziału rządu w budżecie naszego szkolnictwa i szpitalnictwa. Wczoraj przyjął Wysoki Komisarz delegację Waad Haleumi w tej sprawie. Przypuszczalnie zostanie ta kwestja poruszona także w Londynie. Od lat domagamy się naprózno naszej części w budżecie. Musimy walczyć z tradycją urzędniczą, która jest przeciw nam. Pozatem ciężko zawsze nakłonić Ministra Skarbu do takiego wydatku. Podobnie jak ze zniesieniem cła preferencyjnego na nasze pomarańcze w Anglji. Żaden minister skarbu nie chce zrezygnować z 600.000 funtów, które cła te przynoszą.

Wszystkie te problemy są żywotnemi kwestjami jiszuwu. Od ich rozwiązania zależy w dużej mierze pomyślna sytuacja kraju i rozszerzenie jego zdolności absorbcyjnej, a tem samem wchłanianie nowej aliji.

Rzecz naturalna, że duży wpływ na sytuację gospodarczą kraju — przedewszystkiem na aktywność ruchu budowlanego ma położenie polityczne. Większa alija wymaga budowy domów. O poprawie sytuacji politycznej nie możemy niestety donieść. Chcemy podnieść, że nie należy czynić za zmiany jakie zaszły odpowiedzialnym Wysokiego Komisarza. Koła żydowskie doń zbliżone widzą w nim naprawdę przyjaciela naszego dzieła. Polityka palestyńska stała się obecnie częścią polityki śródziemnomorskiej na którą wpływ wywiera przedewszystkiem Foreign Office. W tej chwili linja jest zwrócona przeciw nam. W powietrzu wisi bowiem obawa wojny. W świecie istnieją dwa państwa, jedno na dalekim Wschodzie, drugie w sercu Europy, które są niebezpieczeństwem dla pokoju światowego i kultury Europy. Niebezpieczeństwem tem samem dla tempa naszego dzieła, podkreślam *tempa*.

Stąd widzimy całą osadę, jej schludne domy, jej kwitnące już teraz ogrody, stąd cudowny widok na nasze piękne morze palestyńskie, którego szum zlewa się jak akompanjament z dźwiękami orkiestry, ze słowami mowców, z szumem mas. Wybiegający daleko wzrok zatrzymuje się nagle przy zjawiskun, któremu nikt nie poświęca uwagi, bo dzieje się „w tyle“. W miejscu ogrodzonem, daleko za publicznością zebrała się straż szomrowa kolonji. (Bajit-we-Gan nie posiada jeszcze policji, tylko szomrów, to znaczy strażników gminnych). Wszyscy na koniach. Pomiędzy nimi jeden Arab, który pełni tu służbę od czasów powstania osady, a przejęty jeszcze został razem z gruntem od Jaffy. Olbrzymie cielsko, z rozwiewaną „abają“ (płaszcz arabski). Ale ten osiemdziesięcioletni starzec (jak objaśnia mi jeden z członków zarządu) siedzi z prawdziwą wytwornością w siodle. Szomrzy nudzą się i rozpoczynają tak dla własnej zabawy „fantazję“ konną, nie przygotowaną, nie dla publiczności, której wzrok skierowany jest na orkiestrę. A szkoda bo było na co patrzeć. Wspaniała jazda kawalerska. A pomiędzy młodymi szomrami, stary Arab, który początkowo, jak posąg nie rusza się z miejsca. Ale podniecony igraniem swych młodych, żydowskich kolegów, puszcza się i on w harce konne i usiłuje im dorównać. Może swą tuszą, może swym „sarmackim“ wąsem, a może swą buńczuczną postawą przypomina mi Imci Pana Zagłobę...

A teraz płyną mowy. Inauguruje uroczystość twórca i burmistrz Bajit-we-Gan, p. Ochshorn. Potem słyszymy naprawdę piękną mowę w Tnachowej hebrajszczyźnie nauczyciela Liwaja, który wskazuje na fale morskie, któremi przybywać mają bracia i siostry z golusu oraz na fale pustynne, które mają być dla nich zamienione na „Bajit“ „wegan“. On też opowiada wiele ciekawych szczegółów o tej osadzie. Czterdzieści procent gruntu tej Gminy przeznaczone zostało dla celów publicznych, na ogrody, szkoły, place sportowe dla młodzieży! Potem przemawia jakiś Żyd Sefardyjski, który powtarza słowa swego przedmowcy, ale czyni to źle, nie umie wymawiać „h“ i „ch“, ma krótki oddech, wywołuje salwy śmiechu, a on jest tem wysoce uradowany, obciera obficie płynący pot i... mówi dalej!

Z orkiestrą na czele ruszają potem wszyscy na miejsce, gdzie odbywa się znów sadzenie drzewek. Najpierw modlitwa „Mincha“, gdyż wieczór zapada, a potem wywołuje się tych, którzy mają sadzić drzewa, tonem i sposobem, jak wywołuje się w sobotę w bóżnicy do „aliji“ przy odczytaniu Tory. A gdy drzewko zanurzone zostało w brunatnej ziemi, orkiestra gra horrę, a wszyscy tańczą dokoła tego małeog drzewka, razem z rabinem, burmistrzem, operatorem filmowym, jednem słowem wszyscy...

Ledwo się wydostajemy z zaczarowanego kręgu tańczących i śpiewających. Znaleźliśmy się nad samym brzegiem morskim. Wieczór. Miljony kropel, odpryskujących od fal, otaczają nas jakby brylantowym płaszczem. I z zadumą słyszę słowa mojego towarzysza, który opowiada mi, że tu na tem wybrzeżu, ma powstać w najbliższych latach nowoczesna plaża morska, prawdziwe kąpielisko morskie, dla mieszkańców osady i przedewszystkiem dla mieszkańców Tel Awiwu — Bajit-we-Gan dom i ogród swych obywateli, Bajit-we-Gan, jako płuca Tel Awiwu, Bajit-we-Gan jako plaża Tel Awiwu. A w oddali migają światła Jaffy, a za niemi rozpala się łuna Tel Awiwu...

Uwzględniony rekurs wyborczy w Tel Awiwie

Prezes sądu okręgowego w Jaffie p. Copland ogłosił w tych dniach orzeczenie sądu w sprawie rekursów wyborczych, wniesionych po wyborach do rady miejskiej w Tel Awiwie. Ogłoszenie wyroku nastąpiło w obecności bardzo licznego audytorjum.

W szeroko umotywowanem orzeczeniu sędzia Copland unieważnił blok wyborczy, zawarty pomiędzy listą Centrali Drobnych Kupców z p. Szacowem na czele, a listą rzemieślniczą. Wskutek tego orzeczenia utracił mandat p. Szacow, a na jego miejsce wszedł kandydat z listy Dizenhoffa p. Mosze Szelusz, który otrzymał kolejno największą ilość głosów. Wyrok sądu wywołał w Tel Awiwie żywe poruszenie, zwłaszcza w sferach drobnych kupców, którzy utracili mandat. P. Szelusz przybył już na ostatnie posiedzenie rady miejskiej i został oficjalnie powitany przez burmistrza Dizenhoffa i przedstawicieli poszczególnych stronnictw.

ROZMAITOŚCI PALESTYNSKIE

—oOo—

Jiszuw w cyfrach

Wydział statystyczny Agencji Żydowskiej opracował statystykę jiszuwu w Palestynie za koniec roku 1935. Cyfry opierają się naogół na danych urzędowych. Wedle tego zestawienia statystycznego wzrósł jiszuw w ciągu roku 1935 o 74 963 dusz. — Cyfra ta obejmuje następujące pozycje: alija wraz z turystami, którzy otrzymali zezwolenia na pobyt w kraju — 61.854, nadwyżka turystów przybyłych nad turystami, którzy opuścili kraj — 5.366, przyrost naturalny (9.200 narodzin mniej 2.800 zgonów) 6.400, inne czynniki 3.500. Z uwagi na to, że z końcem roku 1934 wydział statystyki określał cyfrę jiszuwu palestyńskiego na 300.000, przeto pod koniec grudnia 1935 cyfra jiszuwu żydowskiego w Palestynie wynosiła okrągło 375.000 dusz, stanowiących 29.8 procent ogółu ludności palestyńskiej, której cyfra pod koniec stycznia 1935 określana jest na 1.260.000 dusz.

Podział jiszuwu wedle miejsc zamieszkania przedstawia się na podstawie danych wydziału statystycznego Agencji Żydowskiej, jak następuje:

W miastach:

Tel Awiw i okolica (urzędowy spis ludności w listopadzie 1931 wykazał 46.300).	135.000
Hajfa i okolica (wedle spisu 1931 — 16.000).	50.000
Jerozolima i okolica (w roku 1931 53.800).	71.000
Jaffa wraz z okolica	18.000 (7.700)
Tyberjada	7.000 (5.400)
Safed	2.000 (2.500)
Reszta miast	1.000 (700)

Ogółem zamieszkuje w miastach 284.000 Żydów, stanowiących 75.6 procent jiszuwu.

Na wsi (cyfry w nawiasach podają wynik spisu ludności z roku 1931):

Petach Tikwa i okolica	18.300	(8.000)
Rechowot	8.400	(3.150)
Chedera	6.000	(2.480)
Riszon Lecijon	5.000	(2.130)
Herzlija	4.000	(1.220)
Ramat Gan	3.000	(1.000)
Kfar Saba	3.000	(1.400)
Emek Chefer	2.000	(30)
Reszta kolonij	41.300	(22.790)

Ogółem przebywa na wsi 91.000 Żydów, stanowiących 21.4 procent jiszuwu.

Osadnictwo wiejskie skupione jest w 204 żydowskich osadach rolnych. Trzeba jednak zaznaczyć, że w siedmiu głównych kolonjach: Rechowot, Chedera, Petach Tikwa, Riszon Lecijon, Kfar Saba i Ramat Gan skupionych jest 45.000 dusz, podczas gdy w przeszło połowie osad rolnych zamieszkuje mniej niż 200 dusz w każdej. Wymienione wielkie kolonie tylko częściowo są osadami rolniczemi, a pod wielu względami życie ich gospodarcze posiada charakter wiejski.

Wedle cyfr statystycznych, 46.000 dusz z pośród jiszuwu utrzymuje się z pracy na roli, reszta przypada na: przemysł, rękodzieło i transport — 97.000, branża budowlana — 42.000, handel — 66.000, zawody wolne 41.000. W porównaniu ze spisem ludności w roku 1931 okazuje się, że cyfra zatrudnionych w rolnictwie spadła niestety o 4 procent.

Imiona palestyńskie

Redakcja „Dawaru“ podała w jednym z ostatnich dodatków, specjalnie przeznaczonych dla nowych imigrantów i drukowanych z . na wokalizacją hebrajską, — alfabetyczny spis imion hebrajskich, częściowo wziętych z biblji, a częściowo utworzonych w ostatnim czasie. Przypatrzmy się, jak wyglądają piękne, dźwięczne i niebanalne imiona hebrajskie w nowej Palestynie. Oto imiona dziewczęce:

Ora, Ilana, Erela, Ajala, Awiwa, Ahuwa, Uriela, Awigail, Awital.
Bruria, Bilha, Butla.
Gila, Glila, Genia, Gewa.
Dalia, Dikla, Drora, Dina.
Hagar.
Zohara, Ziwa, Zmira, Zimra, Zehawa, Zilpa.
Chawiwa, Chermona, Chemda, Chamulal.
Jael, Jafa, Jemima.
Kochewet, Karmela.
Margalit, Meira, Maksima.
Noami, Naama, Nira, Nurit, Nica, Neta, Nechama Nawa.
Ofra, Achsa.
Pirchija, Pnina.
Cafrira, Cwija, Cila.
Raanana, Rina, Renana, Reuma, Rut.
Szimrija, Szachrija, Szulamit.
Tchija, Tamar, Tirca, Tmima.

Imiona chłopięce:

Uri, Ehud, Awner, Amoc, Amacja, Ewjatar, Ahuwja, Ilan.
Giiora, Gad, Gamliel.
Dror, Dan.
Zamir.
Chanan, Chanina, Chananja,
Jochai, Jizhar, Joram, Jochanan, Joaw, Jigal, Jigael.
Michael, Micha.
Naim, Naaman, Neborai.
Amram, Amos, Amihud, Odejd, Ezra, Ezer, Uzi, Ami, Asael, Cafrir.

—oOo—

Z TEATRÓW PALESTYNSKICH

W tych dniach dała Habima nową premjere. Wystawiono głośną sztukę Galsworthy'ego p. t. „Loyalities“ w przekładzie poety Sz. Halkina. Tytuł hebrajski brzmi „Szomrej Emunim“. Reżyserował Cwi Friedland. Jak wiadomo, jedną z głównych postaci sztuki Galsworthy'ego jest Żyd, oskarżający arystokratę angielskiego o kradzież.

Teatr „Komedja Palestyńska“ przygotowuje na najbliższe dni premjerę znanej sztuki Brunona Franka p. t. „Nina“. Akcja sztuki rozgrywa się na tle życia filmowego. Sztuka napisana została specjalnie dla głośnej artystki żydowsko-niemaeckiej Fritzi Massari (żony wielkiego artysty komika Maksa Palleberga). Obecnie grana jest w Londynie, gdzie w roli tytułowej występuje słynna artystka żydowska Lucy Mannheim. W „Komedji Palestyńskiej“ wystąpi w roli Niny znana artystka hebrajska pani Mirjam Bernstein - Cohen.

WYSTĘPY CHENKINA.

Czołowy artysta „Niebieskiego Ptaka“ Wiktor Chenkin odbywa obecnie tournee koncertowe w Palestynie. Chenkin śpiewa piosenki hebrajskie, rosyjskie, francuskie i t. d.

NOWY DOCENT UNIWERSYTETU HEBRAJSKIEGO.

Kuratorjum Uniwersytetu Hebrajskiego zamianowało znanego historyka Benziona Dynaburga, autora szeregu prac naukowych, docentem nowoczesnej historji żydowskiej na U. H. Docent Dynaburg rozpoczyna wykłady latem br.

WESELE U SAMARYTAN

Maleńka gmina Samarytan na górze Gerizin obok Sychem, obchodziła w tych dniach bardzo huczne wesele młodego Samarytanina Gal Sabata z Żydówką z Aleppo (Syrja) — Gracją Azizi. Uroczystość ta ma specjalne znaczenie dla Samarytan ze względu na kompletny brak młodych dziewcząt w gminie samarytańskiej. Wskutek tego oddawna już nie było wesela. Arcykapłan gminy pobłogosławił młodą parę, wyrażając nadzieję, że i inni młodzi Samarytanie pójdą śladem narzeczonego i poślubią mode Żydówki.

25 UCZNIÓW Z GALUTU ODBĘDZIE ZADARMO PODRÓŻ „TEL AWIWEM“.

W ubiegłym roku towarzystwo żeglugi palestyńskiej, którego własnością jest okręt „Tel Awiw“, urządziło konkurs wśród uczniów żydowskich w Europie na temat „Jak wyobrażam sobie Palestyne“. Kierownictwa szkół żydowskich w Europie wybrały najlepsze wypracowania, które odesłano do Zarządu towarzystwa w Haifie. Z pośród tych prac wybrano 25 wypracowań, których autorzy otrzymają bilet bezpłatnej jazdy tam i spowrotem okrętem „Tel Awiw“ do Palestyny, oraz bezpłatny pobyt 16-dniowy w Palestynie.

NIETAKT KONSULA NIEMIECKIEGO.

Na okręcie włoskim „Galil“ kursującym na linji Triest — Hajfa, odbył się uroczysty wieczór, w którym wzięli udział wszyscy pasażerowie okrętu — w przeważnej części emigranci żydowscy, jadący do Palestyny. Wśród pasażerów znajdowali się też nowo zamianowani konsulowie Włoch i Niemiec w Iranie, (Persji). Na zakończenie wieczoru orkiestra odegrała najpierw hymn włoski a następnie „Hatikwę“. Przy pierwszych dźwiękach „Hatikwy“ konsul niemiecki wstał i demonstracyjnie opuścił salę.

Na froncie uboju rytualnego

Posłanka Prystorowa pewna zwycięstwa

Cała akcja przeciwko ubojowi rytualnemu prowadzona jest — jak wiadomo — przez specjalny komitet, na którego czele stoi posłanka Prystorowa. Ten to komitet, jak słychać, wywiera nacisk na komisję administracyjną Sejmu, aby wniesiony projekt ustawy o zakazie uboju rytualnego, możliwie jak najszybciej został rozpatrzony przez komisję i odesłany na plenum Sejmu.

W kołach sejmowych opowiadają, że w prywatnej rozmowie miała posłanka Prystorowa się wyrazić, iż nigdy w życiu nie podejmowała się obrony spraw wątpliwych, że występuje zawsze tylko wtedy, kiedy *ma przekonanie, że broniona przez nią sprawa doczekała się pełnego sukcesu.* Dlatego też jest przeświadczona, że i *tym razem wysiłki jej zostaną uwieńczone zwycięstwem*, albowiem wywrze cały swój wpływ, aby projekt ustawy przeciwko ubojowi rytualnemu w Sejmie przeprowadzić.

1200 rabinów złoży petycję Prezydentowi Rzeczypospolitej

W najbliższym czasie ma zostać złożona Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej petycja, podpisana przez 1.200 rabinów z całej Polski. Petycja ta oświetli problem uboju rytualnego z punktu widzenia religijnego i wykaże, że zakaz rytualnego uboju byłby zamachem na fundamentalne podstawy religii żydowskiej. Pozatem poruszoną zostanie w tej petycji sprzeczność, jaka zachodzi między wnioskiem p. Prystorowej, a konstytucją polską, zapewniającą wolność wyznania.

W konsekwencji podpisani rabini zwracają się do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z prośbą, by nie dopuścił do skrzywdzenia 3 miljonowej ludności żydowskiej w Polsce.

Co powiedział min. Świętosławski delegacji rabinów?

Onegdaj donieśliśmy na tem miejscu, że delegacja rabinów przyjęta została przez ministra W. R. i O. P. prof. Świętosławskiego, który miał oświadczyć, że sprawa uboju rytualnego jest już z punktu widzenia religijnego całkowicie wyświetlona.

Jak się obecnie dowiadujemy, w toku rozmowy powiedział m. in. minister Świętosławski, że niestety nie może delegacji dać żadnych obietnic odnośnie do żądań, jakie koła żydowskie w sprawie wniosku p. Prystorowej wysuwają.

Żydzi maltretują... konie

Dla nas było to od samego początku całkiem jasne, że „Barbarzyństwa" żydowskie nie wyczerpią się na uboju rytualnym. Wiedzieliśmy, że ta sprawa stanie się rychło niejako tylko pniem głównym, który rozgałęzia się szeroko, na wszystkie strony. I oto istotnie raz za razem odkrywa się teraz coraz to inne pochodne" żydowskie barbarzyństwa, które, jakkolwiek nie podpadają pod rubrykę uboju rytualnego, to jednak z tem się łączą i z tego się wywodzą...

Tak więc sanacyjny „Dziennik Poznański" uderzył na alarm, że Żydzi maltretują... konie. A dzieje się to następująco:

Żydzi przywożą mięso koszerne do Poznania furgonami, zaprzężonemi w konie. Bo — wyjaśnia „Dz. P." — konie to przecież najtańszy środek lokomocji. Przyczem to przeduiace pod względem humanitaryzmu pismo zdołało stwierdzić, że „Żydzi przyjeżdżają do Poznania końmi okulawionemi, osłabionemi, niedokarmionemi, odparzonemi" i t. d."

Jasnem jest wobec tego, że „koń taki zawsze pada po przybyciu na miejsce, lub w drodze po wrotnej". Z tego zaś logicznie wypływa następująca konsekwencja: „Sprawa uboju rytualnego, z którą łączy się opisany powyżej sposób obchodzenia się Żydów z końmi — nie pozostaje być aktualną i ważną", a „Tow. Opieki nad Zwierzętami p o s t a n o w i ł o (!! — podkreślenie nasze) sobie za punkt honoru, jaknajenergiczniej temu przeciwdziałać".

A więc dojdzie może wkrótce do tego, że zakaże się Żydom w imię humanitaryzmu posługiwania się końmi! Tego w każdym razie żąda „Dziennik Poznański".

A i oprócz koni jest wiele jeszcze do zrobienia...

Tak wynika niezbicie z artykułu p. Stanisława Rogoża, pt. „Sprawy żydowskie" umieszczonego na czołowem miejscu ostatniego numeru „Wiadomości Literackich".

Program, wedle p. Rogoża, jest bardzo obfity.

„Obejmuje bowiem: zniesienie rytuału obrzezania, zmianę systemu wychowawczego, przeobrażenie życia rodzinnego, zniesienie mikwy, zaprzestania handlu ziemią cmentarną, zaniechanie uboju rytualnego".

Czy to już wszystko? — Broń Boże. To dopiero początek. Początek, który prowadzić powinien do celu głównego, jakim jest — „wyprowadzenie Żydów z ghetta".

P. Stanisław Rogoż jako nasz przyjaciel, który chce nas z ghetta wyprowadzić, nie jest naturalnie antysemitą. „W państwową mądrość krajowych antysemitów wierzy akurat tyle, co w mesjanizm hitleryzmu". To, co mówi zna jedenak z samego „źródła" — mianowicie... z osławionej książki p. Wandy Melcer pt. „Czarny ląd".

Jest więc dla p. Rogoża z „Wiadomości Literackich", zakaz uboju rytualnego „uczczeniem elementarnych zasad moralności i ludzkości", Ludzkość cała niezawodnie będzie dozgonnie wdzięczną p. Wandzie Melcer, która chce uwolnić ludzkie sumienia od tych pełnych grozy scen, w jakie obfituje żydowski ubój rytualny.

Osłupienie wprost ogarnia na myśl o tem, jak otumanione zostały umysły ludzi, którzy mają pretensje do tego, by uchodzić za postępowych i światłych. Nie istnieją dla nich polowania, kaplony, ogiery, walki byków, z sadyzmem przygotowywane walki kogutów (wyświetlane ostatnio w jednym z kin krakow-

31) ADRIENNE THOMAS Przekład autoryzowany

KATARZYNO! SWIAT SIĘ PALI!

„Holzmayer? Pi! Ten mi już nie może imponować. Czy może pan sobie wyobrazić, że on nawet nie wiedział co to jest dwuosobówka?"

„Ach tak!" Mikołaj śmieje się. „Ty go chyba przesłuchałaś? — A więc, Katarzyno, napisz do Huberta. — A teraz czy jest nam lepiej?"

„Ależ wszystko jest bajeczne!" odpowiada rozpromieniona, a wygląda tak, jak gdyby chciała mu się rzucić na szyję. Podniosła już nawet nieco ramiona. Ale spuszcza je znowu na dół. Jak gdyby chciała ukryć przed nim tyle swego szczęścia i wdzięczności, schyla głowę, mówiąc: „Teraz chciałabym się bardzo o coś zapytać...."

„O co?"

„Czy troszczy się pan u swych studentów także o wszystko? Myślę — myślę"

Zachłystuje się i nie może dalej dokończyć.

„Pytasz się, czy wtrącam się zawsze do ich spraw prywatnych? Nie, ależ oni tak naogół nie mają w kieszeni rewolwerów"

„Ja też nie mam rewolweru!" Ale śmieje się już do niego jak do wtajemniczonego.

„Wiem! Wiem! Ale chciałaś się czegoś odemnie dowiedzieć?"

„Tak, dlaczego pan właściwie jest dla mnie tak strasznie miły..."

Na to pozostaje jej dłużnym odpowiedzi. Podchodzi do okna i patrzy na dziedziniec, który nazywa się „ogrodem" a z którego pod nosi się ku niemu gwar wielu głosów ludzkich, nie zakłócając wielkiej monotonji samotności.

„Jestem przecież niemal obcą dziewczyną, — o kiepskiej opinji — a pan mnie prawie jeszcze wcale nie zna — a mimo to jest coś —"

„Tak jest coś. Ale nie trzeba wszystkiego nazywać. Albo: nazwijmy to „Katarzyną"

Potem wychodzi. Bez pożegnania, jak to jest już jego zwyczajem. Tylko w przejściu pogłaskał ją po twarzy — zdołu do góry. Nie co dziwna i szorstka pieszczota.

Katarzyna stoi jeszcze na temsamem miejscu. Nie wie nawet, że płacze. Nie jest to właściwie płacz. Jest to wielki strumień szczęścia spływający jej po twarzy.

Szczęścia?

Katarzynę ogarnia wzruszenie. Ale podczas gdy ją zalewają fale gorącego przestrachu, uświadamia sobie, że płacze: ale nie spowodu Huberta. Płacze, ale nie jest nieszczęśliwa.

A więc coś podobnego istnieje?

Ale czem to jest?

— — — — —

Berlin-Charlottenburg, ul. Bismarcka
3 kwietnia 1932.

Kochany Hubercie!

Dziś po herbacie powiedział ojciec, ażebym kiedyś odwiedziła Twoją matkę. Możesz sobie wyobrazić, że niebardzo paliłam się do tego, by stara płaczka godzinami całemi lamentowała w mojej obecności. Ale zrobiłam to. Mówiła wciąż tylko o „hańbie, jaka ją spotkała z Twego powodu", a przez cały czas mojej wizyty była właściwie zadowolona że Twój ojciec już nie żyje. Że nie musiał łożyć tej hańby. Można było doprawdy ze skóry wyskoczyć!"

Katarzyna wlewa do swego pióra wiecznego trochę atramentu, czyta to co napisała i nie wie, czy to się nadaje dla sędziego śledczego.

C. d. n

skich), „eleganckie" obcinanie psich ogonów. Wiedzą tylko o uboju rytualnym. Żadne perswazje, żadne argumenty, żadne fachowe orzeczenia najwybitniejszych powag naukowych świata nic tu nie znaczą. Największą powagą, najmiarodajniejszą — jest „Czarny ląd" Melcerowej.

P. Stanisław Rogoż w swej bezgranicznej adoracji dla p. Melcer, dochodzi do konkluzyj wprost... epokowych:

„Literatura — to aktualnie znaczy Wanda Melcer ze swoją książką o życiu na warszawskim „Czarnym lądzie".

I spewnością nie będziemy się dziwili, jeśli p. Wanda Melcer, na podstawie takiego werdy ktu, widzieć się będzie w snach swoich przyszłym członkiem Polskiej Akademji Literatury. Bo Wanda Melcer równa się Literatura. Przez duże L. (h).

Rezolucje XVII. Konferencji Krajowej Org. Sjońskiej zach. Małopolski i Śląska

Konferencja Krajowa przyjmuje do wiadomości sprawozdanie ustępującej Egzekutywy i udziela jej absolutorjum.

Konferencja Krajowa wyraża prezesowi Dr. Thonowi głębokie uznanie i podziękowanie za Jego niestrudzoną pracę na każdem polu naszej działalności.

Konferencja Krajowa wyraża uznanie i podziękowanie ustępującej Egzekutywie za jej w ciężkich warunkach prowadzoną, owocną pracę, a tow. Mgr. Salpetrowi za pełną poświęcenia i ofiarną pracę na stanowisku prezesa Egzekutywy i uchwala wpisać Go do Złotej Księgi Keren Kajemet Leisrael.

Konferencja Krajowa wyraża pełne uznanie i podziękowanie prezesowi Światowego Związku Ogólnych Sjonistów, tow. Dr. Ignacemu Schwarzbartowi, za Jego pracę około wzmocnienia ogólnego sjonizmu.

Konferencja Krajowa wyraża gorące podziękowanie tow. Abrahamowi Hofstätterowi za ośmioletnią ofiarną pracę na stanowisku generalnego sekretarza naszej Organizacji.

Konferencja Krajowa w dowód uznania za tyloletnią pracę uchwala wpisać tow. Abrahama Hofstättera do Złotej Księgi K.K.L.

Konferencja Krajowa przesyła serdeczne pozdrowienie członkowi Egzekutywy tow. Dr. Rotenstreichowi i wyraża mu poparcie w jego działalności w charakterze członka Egzekutywy Światowej Organizacji Sjonistycznej.

REZOLUCJE W SPRAWIE KEREN KAJEMET LEISRAEL.

Konferencja Krajowa, stojąc na stanowisku, iż najgodniejszą naszą odpowiedzią na ostatnie zamierzenia Rządu Mandatowego, w kierunku ograniczenia możności nabywania ziemi w Palestynie, którego postanowienia godzą w podstawy naszego dzieła w Erec, jest jaknajwiększe spotęgowanie wpływów K.K.L., wzywa wszystkie Komitety Lokalne do wzmożenia aktywności i dołożenia wszelkich starań dla powiększenia dochodów K.K.L., celem uzyskania w najkrótszym czasie znacznych rezerw ziemi w Palestynie.

Konferencja Krajowa wzywa wszystkie Komitety Lokalne do intenzywnej współpracy przy nadchodzącej akcji purimowej, a wszystkich poszczególnych sjonistów do osobistej współpracy przy zbiórce purimowej.

Konferencja Krajowa wita z zadowoleniem uchwałę Kongresu w Lucernie, co do przeprowadzenia w ciągu miesiąca maja br. nadzwyczajnej akcji, zmierzającej do uzyskania dodatkowych wpływów, celem powiększenia żydowskiego stanu posiadania w Palestynie. Konferencja Krajowa wzywa zatem wszystkie Komitety Lokalne, aby w najbliższym czasie przystąpiły do odpowiedniego przygotowania tej akcji i dołożyły wszelkich starań, by zapewnić wspomnianej akcji pełny sukces. Konferencja apeluje do wszystkich starszych i czołowych sjonistów, ażeby stawili się do dyspozycji w tej najważniejszej akcji.

REZOLUCJE W SPRAWIE KEREN HAJESOD

Konferencja Krajowa uchwala z okazji 15-lecia zaszczytnego jubileuszu działalności odbudowawczej Keren Hajesodu w Palestynie przesłać na adres Dyrektorjum K. H. w Jerozolimie serdeczne gratulacje i życzenia dalszej pomyślnej pracy we wszystkich dziedzinach życia palestyńskiego.

Konferencja Krajowa uchwala wezwać wszystkich sjonistów naszego okręgu do podniesienia świadczeń na rzecz Keren Hajesod, z uwagi na konieczność zwiększenia tempa pracy odbudowawczej w obliczu niebezpieczeństw natury politycznej i gospodarczej, jakie zagrażają naszym pozycjom w Palestynie.

Konferencja Krajowa uchwala przypomnieć wszystkim sjonistom, że obowiązek sjonistyczny nie kończy się na placeniu składek dla Keren Hajesod. Każdy sjonista zobowiązany jest w czasie akcyj propagandowych K. H. oddać swój czas do dyspozycji Komitetów K. H., gdyż spełnia w ten sposób nietylko swój obowiązek wobec K. H., ale także czyn o dużej doniosłości propagandowej na rzecz idei odbudowy Palestyny.

Konferencja Krajowa uchwala wezwać ponownie wszystkie władze organizacyj i instytucyj sjonistycznych, zarówno w Krakowie jak i na prowincji, aby wespół z biurem centralnem K. H. w Krakowie, przeprowadziły kontrolę udziału członków tych władz w świadczeniach dla Keren Hajesod.

Konferencja Krajowa wzywa delegatów miast i miasteczek, gdzie dotąd nie przeprowadzono akcji propagandowo - deklaracyjnej Keren Hajesod, aby bezzwłocznie skomunikowali się z biurem centralnem K. H. w Krakowie, w sprawie uzgodnienia czasu akcji i terminu przyjazdu delegata K. H. Z uwagi na układ między K. H. a K.K.L. zawarty w Lucernie, musi większość akcyj K. H. znaleźć załatwienie możliwie do końca kwietnia br.

Curiosa wesołe, smutne i poważne

Czyście zauważyli, że teraz niema humorystów? Są ludzie bardzo złośliwi, dowcipni i namiętni w swych dygresjach satyrycznych, są kalamburzyści, bawiący siebie i nas grą słów i paradoksalnem zestawieniem nazwisk i sytuacji, ale humoru, tego błogosławionego siewcy śmiechu wyzwalającego, niema nawet na lekarstwo. Widocznie czasy nasze tak ponure w swej dzikiej groteskowości, tak fantastyczne w swej bez nadziejnej zgrozie, nie są odpowiednią glebą dla humoru i humorystów.

A jednak chciałoby się nieraz uciec od szarzyzny dnia politycznego w dziedzinę śmiechu. Polityka jednak idzie za nami krok w krok i zabarwia gryzącym swym aromatem wszelkie próby ucieczki przed nią. Dajemy więc za wygraną i chcemy teraz ubawić naszych czytelników wiązanką grotesek o zabarwieniu politycznem. Motywów jest oszałamiające wprost bogactwo, a kłopot tylko we wyborze. Czy mamy np. pisać o odkryciu przez tak poważnego skądinąd publicysty endeckiego p. Stanisława Kozickiego spisku masonerji z bolszewizmem przeciwko Włochom? Doprawdy zazdrościć można tylko p. Kozickiemu tej pogody umysłu, która pozwala mu interpretować sankcje przeciwko Włochom jako akt zemsty masonerji, prześladowanej przez Mussoliniego i znajdującej pomoc w trzeciej międzynarodówce. Eden, Baldwin, Churchill i Chamberlain, Flandin i Herriot, Leo Blum i Pertinax pozostają, zdaniem p. Kozickiego, na żołdzie masonerji i Kominternu i dlatego nie chcą uznać pretensji i praw moralnych Włoch do Abisynji. Jakżeż dalej przezabawnie komiczny jest p. Rembieliński z „Myśli Narodowej", występujący od czasu do czasu w roli obrońcy honoru i interesów żydowskich!

Ale ten nasz humor polski jest bardzo smutny, a przedewszystkiem jałowy i nudny. Brak tym naszym mimowolnym humorystom polskim pomysłowości, wciąż jeżdżą tylko na koniku masonerji, a pozatem brak im zupełnie konceptu. O wiele bardziej już pomysłowym jest „Der Völkische Beobachter", który niedawno wymyślił jakąś sektę „wiernych Izraelitów", nie nawidzącą z głębi duszy chrześcijaństwa, z ramienia której to sekty Dawid Frankfurter popełnił swój czyn. „Der Völkische Beobachter" donosi mianowicie, rzekomo z Wiednia że na wezwanie rodziny Frankfurtera adwokat Loria - Berna Morawskiego wybrał się do Graubünden w Szwajcarji, gdzie przez całą godzinę rozmawiał z Frankfurterem. Dr. Loria miał odbyć tę swoją wycieczkę do Graubünden z polecenia świeżo utworzonego międzynarodowego komitetu obrony Dawida Frankfurtera. Dr. Loria ma być znanym obrońcą komunistycznym i w tym swoim charakterze pobiera rocznie od prasowej ambasady sowieckiej 150.000 koron czeskich. Akuratnie więc tego obrońcę rzekomo komunistycznego, wydelegowało międzynarodowe żydostwo do Szwajcarji i kazało mu rozmawiać z Frankfurterem! Interesuje nas w tej nikczemnej plotce nie jej idjotyzm bezprzykładny, ale ta zadziwiająca pewność, że czytelnika niemieckiego można karmić takiemi idjotyzmami. Na tem jeszcze nie koniec, bo Dawid Frankfurter zdaniem hitlerowskiego organu centralnego był członkiem sekty „wiernych Izraelitów", niezwykle wrogiej dla chrześcijaństwa, w roku 1934 przystąpił w Paryżu do antyfaszystowskiej organizacji, i w lipcu 1934 pojechał do Moskwy jako delegat tej organizacji antyfaszystowskiej na kongres międzynarodowych Żydów antyfaszystowskich. Stop! Dłużej już doprawdy nie można wytrzymać! Co słowo to kłamstwo. Ani sekty „wiernych Izraelitów" niema, nie było i nie będzie, ani Dawid Frankfurter nie należał do jakiejkolwiek organizacji antyfaszystowskiej, anteż nigdy nie było kongresu międzynarodowych Żydów antyfaszystowskich, w którym Frankfurter miał wziąć udział jako delegat. Wszystko to puszcza w świat „Der Völkische Beobachter" bez żadnej żenady, wiedząc dobrze że kłamstwo jedzie na kłamstwie i pogania kłamstwem. Ale przyznać trzeba, że ta urzędówka hitlerowska osiągnęła rekord, którego zazdrościć jej mogą bratnie organy endeckie.

A teraz do kompletu włączymy jeszcze heidelberskiego profesora Filipa Lenarda, który niedawno wydał książkę p. t. „Deutsche Physik". Pan ten rodem z Bratislawy jest nawet laureatem Nobla, ale nie przeszkadza mu to w szlachetnej misji gruntownego ośmieszania siebie i ogłupiania czytelników niemieckich. W przedmowie do swego dzieła rozprawia się staruszek, liczący teraz lat 74 z młodzieńczym temperamentem z — fizyką żydowską, pod której obuchem jęczała dotychczas fizyka niemiecka. Przyszedł wreszcie hitleryzm i wyzwolił fizykę niemiecką z pod tyranji fizyki żydowskiej. A fizyka żydowska jest dlatego taka zgubna i niebezpieczna, ponieważ Żydowi brak w sposób zadziwiający zmysłu prawdy i dlatego zadowala się zbyt powierzchowną metodą kontroli premis zapomocą faktów. Zdawałoby się, że taka kontrola premis zapomocą faktów nie jest rzeczą tak bardzo zgubną, ba, jest nawet wielce pożyteczną i wspaniałemi może się wykazać zdobyczami, ale pomińmy to wszystko i zajmijmy się głównie tym psychicznym defektem żydowskim tj. brakiem zrozumienia dla prawdy. Oto żył żydowski filozof Spinoza, którego Goethe uważał za największego genjusza ludzkości, i całe swoje życie strawił na dochodzeniu prawdy, a teraz dopiero przyszedł prof. Lenard z Heidelbergu i oświadcza duchowi Spinozy, że nie miał żadnego zrozumienia, ani potrzeby prawdy. Rozumiemy jednak treść „niemieckiej fizyki" gdy czytamy w przedmowie obrzydliwą napaść na Einsteina. Niemiecki laureat Nobla nie może przebaczyć żydowskiemu laureatowi, że jest od niego o całą głowę genjalniejszy, że jest sławny na cały świat. Tak to bywa, gdy zawiść staje się inspiratorką rasowo nordyckich uczonych niemieckich pochodzących aż z Bratisławy...

MOASSI.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Okres przełomowy w gospodarce światowej

Ostatnie miesiące przyniosły ze sobą wiele niepokojących zjawisk gospodarczych, które zdają się wskazywać, że gospodarka światowa wchodzi w nową fazę przełomową. W r. ub. bowiem osiągnięte zostały w szeregu krajów w dziedzinie konjunkturalnej szczytowo dodatnie wyniki. Równocześnie jednak nastąpiło wyczerpanie sztucznych impulsów nakręcania konjunktur, a równocześne narastanie nowych dysproporcyj i anomalji gospodarczych stoi na przeszkodzie dalszemu wzrostowi wytwórczości i obrotów i musi zaciążyć ujemnie na rozwoju sytuacji gospodarczej świata.

O ile względnie zdrową ewolucję konjunkturalną wykazuje gospodarka dwóch wielkich anglo-saskich mocarstw gospodarczych, tj. Stanów Zjednoczonych i W. Brytanji, to tego samego nie można powiedzieć o gospodarce szeregu kontynentalnych krajów europejskich, a zwłaszcza tych, które przy użyciu presji politycznej i administracyjnej sztucznie rozwijały produkcję i obroty. Szczególnie sceptycznie nastrajać muszą pozornie rekordowe wyniki, osiągane ostatnio w Niemczech, a także i we Włoszech. W krajach tych znaczny wzrost wytwórczości przemysłowej spowodowany jest wyłącznie niemal ożywieniem produkcji inwestycyjnej, dzięki robotom publicznym organizowanym przez państwo, jakoteż dzięki zbrojeniom. Równocześnie jednak dochód społeczny i konsumcja szerokich mas ludności w obu tych krajach maleje wskutek zamrażania coraz większych sum kapitałowych w martwych, nierentownych inwestycjach.

Po wyczerpaniu wszelkich możliwości sztucznego „nakręcania konjunktur" — w całym szeregu krajów europejskich zaczęto z końcem ub. r. zastanawiać się nad podtrzymaniem stosunkowo wysokiego poziomu wytwórczości i obrotów, przez ożywienie międzynarodowych stosunków gospodarczych. Przypomniano sobie, że międzynarodowa swobodna wymiana kapitałów, towarów i rąk do pracy stanowić może źródło wzrostu wytwórczości i obrotów, oraz zwiększenia narodowych dochodów społecznych, poprzez ogólną intensyfikację procesu gospodarczego na płaszczyźnie światowej.

Wkrótce już jednak okazało się, że droga powrotu do liberalizmu handlowego i kapitałowego w świecie jest niezmiernie trudna. Ingerencyjna polityka gospodarcza poszczególnych państw przetworzyła bowiem w latach ostatnich tak gruntownie strukturę gospodarczą poszczególnych państw, wytworzyła tak wielkie różnice w układzie podstawowych elementów finansowych i gospodarczych, poczynając od systemów walutowych, a kończąc na warunkach pracy, że brak jest już obecnie podstaw dla współżycia gospodarczego na płaszczyźnie światowej, w ramach swobodnej rywalizacji konkurencyjnej.

Doświadczenia, poczynione w r. ub., wykazały ponadto, że nikt nie myśli zrezygnować z wyczerpania do końca wszelkich możliwości, jakie posiada na własnych rynkach dla lokalnego podtrzymania wysokiego poziomu konjunkturalnego, bez względu na to, jakie w niedalekiej przyszłości mogą wyniknąć z tego ujemne rezultaty, zarówno na płaszczyźnie lokalnej jak i światowej. W tem nastawieniu egzotycznem poszczególnych państw szukać należy głównych ujemnych przyczyn, oddziaływujących na rozwój konjunktur międzynarodowych. Całkowita dezorganizacja systemów finansowych szeregu krajów, jak w pierwszym rzędzie Niemiec i Włoch, pogłębienie się chaosu walutowego w świecie oraz chaosu w międzynarodowych obrotach handlowych, ujemne skutki forsowania zbrojeń wojennych, wprowadzenie do życia gospodarczego przemożnego, a naogół ujemnego wpływu czynników politycznych, czego typowym przykładem są sankcje antywłoskie — oto nowy balast gospodarczy, jak przyniósł ze sobą rok ubiegły.

Wszystkie te dysproporcje i anomalje gospodarcze, które cechowały w latach poprzednich rozwój konjunkturalny, doznały z początkiem rb. dalszego pogłębienia. Wymienić tu można duże rozbieżności w ewolucji konjunkturalnej poszczególnych państw i grup państw. Podczas gdy w rb. Stany Zjednoczone, W. Brytanja, kraje bloku szterlingowego i kraje zamorskie znajdowały się w stanie rozkwitu gospodarczego, a także kraje, jak Włochy, Niemcy, Rosja i Japonja osiągały przy pomocy sztucznych środków rekordowe cyfry produkcji i obrotów (za cenę równoczesnego obniżenia standardu życiowego szerokich mas ludności), to w większości krajów środkowo-europejskich poprawa konjunktur czyniła umiarkowane postępy, a niektóre jak np. kraje „bloku złotego", Francja, Holandja i Szwajcarja, a z zamorskich Chiny i Indje Holenderskie, znajdowały się nadal w stanie depresji. Obok różnorodności rozwoju konjunkturalnego w świecie, do ujemnych zjawisk należy również zaliczyć dysproporcje w rozwoju poszczególnych gałęzi wytwórczości, oraz dysproporcje pomiędzy wzrostem wytwórczości a niedostateczną poprawą sytuacji na rynkach pracy.

Do dodatnich czynników zaliczyć można było jedynie sytuację na rynkach rolniczych, gdzie pod wpływem spadku zbiorów zbożowych i zmniejszenia się zapasów, ceny artykułów rolniczych wykazywały tendencję zwyżkową. Wzrost produkcji przemysłowej przyczynił się również ostatnio do pomyślniejszego kształtowania się cen surowców przemysłowych. Potencjonalnie dodatnie zjawisko stanowiło również nagromadzenie się w świecie znacznych zasobów kapitałowych, jakkolwiek nierówne ich rozmieszczenie w kilku centrach finansowych, tj. w St. Zjednoczonych, Francji i Anglji, przy całkowitej niechęci do jakichkolwiek trwalszych lokat inwestycyjnych uniemożliwiały wykorzystanie tego bogactwa kapitałowego.

Okres obecny uważać można za przełomowy, gdyż w okresie tym wyraźnie ścierają się ze sobą dodatnie i ujemne czynniki wpływające na rozwój konjunktur, przyczem wobec przewagi elementów ujemnych wynik starcia zdaje się być zgóry przesądzony. Pełne groźby dla przyszłego rozwoju konjunktur na płaszczyźnie światowej są w szczególności wydarzenia walutowe, finansowe i gospodarcze w państwach europejskich „nakręcających konjunktury" przy pomocy ryzykownych eksperymentów, zwłaszcza w Niemczech i we Włoszech, których katastrofa gospodarcza musiałaby pociągnąć za sobą poważne wstrząsy w gospodarstwie światowem.

DR. B. RM.

———ooo———

Scalony podatek od zapałek, cukru i cementu

Ministerstwo Skarbu wydało rozporządzenie o scalonym podatku od zapałek, cukru i cementu.

Scalony podatek od zapałek ustalono na złotych 43 od jednego miljona zapałek. Scalony podatek przemysłowy od zapałek wpłacać będzie Spółka Akcyjna do Eksploatacji Monopolu Zapałczanego w Polsce. Spółka ta została jednocześnie upoważniona do doliczania do ceny sprzedażowej zapałek scalonego podatku przemysłowego, jednak z tem, że nie może to spowodować zwyżki cen zapałek przy sprzedaży detalicznej.

Do opłacania scalonego podatku przemysłowego od cukru obowiązane są cukrownie. Podatek ten obejmuje wszystkie fazy obrotów cukrem w stanie nieprzerobionym — od cukrowni aż do konsumenta. Jednocześnie cukrownie zostały upoważnione do doliczania do ceny sprzedażnej cukru części scalonego podatku przemysłowego w wysokości 2,65 proc. Cena cukru w detalu nie ulegnie absolutnie żadnej zmianie.

Do opłacania podatku przemysłowego scalonego od cementu obowiązane są cementownie. Scalony podatek przemysłowy od cementu wynosi 3,8 proc od całkowitego przychodu brutto za cement, osiągniętego przez cementownie. Scalony podatek przemysłowy od cementu obejmuje wszystkie fazy obrotu cementem w stanie nieprzerobionym — od cementowni aż do konsumenta. (ATE)

Niepomyślne perspektywy dla handlu księgarskiego

Izba Przemysłowo - Handlowa w Warszawie stwierdza, że rok 1936 nie zapowiada się dla handlu książką pomyślnie. Zmiany w uposażeniu urzędników państwowych i samorządowych oraz podwyższenie podatku od uposażeń, odbijają się na zmniejszeniu się obrotu w księgarstwie; każdy bowiem zaczyna od skreślenia w swym budżecie wydatków z dziedziny kulturalnej, m. in. na książki, czasopisma i nuty. Nad wielu przedsiębiorstwami księgarskiemi wisi groźba podwyższenia ze strony właścicieli domów komornego, wobec zmian w ustawie o ochronie lokatorów. Na poprawę sytuacji gospodarczej księgarstwa sortymentowego, do czasu poprawy ogólnej konjunktury w kraju, duży wpływ miałoby wprowadzenie zakazu handlu w szkole i przez nauczycieli oraz wprowadzenie decentralizacji zakupu książek przez władze i instytucje państwowe i samorządowe.

W styczniu i lutym rb. warunki płatności były ustalane przez dostawców nadal rygorystycznie. Dostawy podręczników szkolnych odbywały się wyłącznie za gotówkę.

Oszczędność w Polsce i zagranicą

Według dokonanych zestawień przez Międzynarodowy Komitet Oszczędnościowy, na jednego obywatela przypada: w Danji 1460 zł. oszczędności, w Szwecji — 1377 zł., w Anglji 1297 zł. a w Polsce tylko 36 zł.

Liczba książeczek oszczędnościowych na 1000 mieszkańców wynosi: w Holandji 325, w Anglji 230, w Szwecji 213, a w Polsce tylko 20.

Zwalnianie od podatku przemysłowego firm gdyńskich

Komisja Morska Izby Przemysłowo - Handlowej w Gdyni na ostatniem posiedzeniu rozważyła projekt przepisów wykonawczych dla zwalniania firm gdyńskich od państwowego podatku przemysłowego. Komisja stanęła na stanowisku, że zwalniania te powinny być stosowane w sposób jak najbardziej liberalny ze względu na to, że działalność gospodarcza firm gdyńskich w pierwszym rzędzie przyczynia się do rozwoju portu i miasta Gdyni. Komisja postanowiła zwrócić się do odpowiednich władz w sprawie przewlekłej procedury przy zwalnianiu od wspomnianego podatku. Ograniczenia, stosowane w tej dziedzinie przez władze skarbowe, stoją, zdaniem Komisji, w sprzeczności z intencjami obowiązującej pod tym względem ustawy.

Konjunktura wojenna w przemyśle stalowym

Wzmożone zbrojenia wpływają korzystnie na konjunkturę w międzynarodowym przemyśle stalowym. Obecnie już nietylko mniejsze państwa, nie posiadające własnego przemysłu żelaznego i stalowego, sprowadzają wielkie ilości żelaza i stali z zagranicy, lecz także wielkie państwa o dobrze rozbudowanym przemyśle hutniczo - żelaznym, jak Anglja, Rosja, Włochy i t. d. nie mogą już pokrywać zapotrzebowania na olbrzymie ilości stali, używanej w przemyśle zbrojeniowym, we własnych przemysłach.

Wspomniane kraje udzieliły w ostatnich tygodniach przemysłom zagranicznym dużych zamówień na stal, potrzebną do budowy okrętów, samolotów stal specjalną etc. W związku z tem należy spodziewać się w najbliższych miesiącach silnego wzrostu produkcji i eksportu stali z państw europejskich, posiadających przemysły żelazno - stalowe. Kraje te obecnie zaopatrują się w wielkie ilości rudy żelaznej, złomu żelaznego i t. p. potrzebnych do produkcji stali.

Kopalnie złota w Jugosławji

Donoszą z Belgradu, że londyńskie towarzystwo Goldfield Co. zakończyło po dwóch latach studja i roboty przygotowawcze do eksploatacji dawnych kopalń złota i pirytów w Bakovici w Bośni i obecnie przystępuje już do eksploatowania tych kopalń.

W tym celu powstaje firma pod nazwą Trosnik Mines Ltd. z kapitałem akcyjnym 680.000 L. Złoża mają być bardzo bogate. Same tylko złoża miedzianych oceniane są na miljard dinarów.

Konkurencja cukru sowieckiego na rynku angielskim

Donoszą z Londynu, że w ostatnim czasie oferowano na rynkach angielskich większe ilości kryształu sowieckiego po cenach znacznie niższych od cukru belgijskiego, czeskosłowackiego etc.

Wzrost bezrobocia w Ameryce

Donoszą z Waszyngtonu, że liczba robotników, zatrudnionych w przemyśle na terenie Stanów Zjednoczonych A. P. zmniejszyła się w styczniu r. b. o pokaźną cyfrę 650. 000 osób.

Isotta Fraschini 6 proc. dywidendy

Znana fabryka motorów samolotowych i samochodów Isotta Fraschini w Medjolanie wypłaci za r. 1935 dywidendę w wysokości 6%. Ostatnia dywidenda wypłacona była za rok 1929, a więc przez 5 lat, wskutek gorszego stanu interesów przedsiębiorstw dywidendy nie wydzielano.

TO I OWO

Wino trzeba pić... w Hiszpanji

Dekret poprzedniego ministra rolnictwa w Hiszpanji nakazywał wszystkim właścicielom hotelów restauracyj, pensjonatów ustalenie cen za posiłki w ten sposób, aby w cenie tej mieścił się koszt spożycia ćwierć litra wina na osobę. Dekret ten wszedł w życie dnia 15 lutego br. a celem jego ma być podniesienie konsumcji wina w kraju. Dekret przewiduje pozatem, iż wszystkie wino, które goście pozostawią w karafkach lub flaszkach ma być przechowane w zakładach jadłodajnych, skąd urzędnicy min. opieki społecznej zabiorą je w celu przekazania zakładom opieki nad biednymi. Przymus konsumowania wina da się łatwo przeprowadzić w kraju tak obfitującym w ten produkt, jak Hiszpanja i sprzedawanym po bardzo niskich cenach.

Muzea muszą posiadać schrony

Przed dwudziestu pięciu laty nie śniło się projektodawcom ani budowniczym muzeów, że będą musieli myśleć o zapewnieniu galerjom sztuki ochrony przed bombami zapalającemi i gazami trującemi. Dzisiaj jest to już fakt dokonany. Galerja sztuki w Pradze posiadała zabezpieczoną przed pociskami piwnicę, w której przechowane zostaną dzieła sztuki w razie napadu lotniczego. Jednocześnie chemicy studjują już pilnie sprawę zabezpieczenia obrazów przed ewentualnym wpływem rozkładowym gazów trujących. Gdyby się okazało, że gazy te działają niszcząco na farby, zmieniają ich kolor, rozkładając je — w takim razie schrony będą musiały być zaopatrzone w odpowiednie urządzenia i aparaty przeciwgazowe. Kto wie, może w końcu dojdzie się do tego, iż fabryki farb malarskich zaczną reklamować i fabrykować farby „odporne na gazy i pociski wybuchowe".

Tunel pod kanałem La Manche

Już przed wojną mówiono i pisano dużo w Anglji na temat budowy tunelu pod kanałem La Manche w celu połączenia wysp brytyjskich z Francją i z kontynentem. Zastrzeżenia, jakie wysunęły przeciwko temu projektowi sfery wojskowe, uniemożliwiły dojście do skutku planu. Potem nastąpiła wojna. Obecnie wystąpił na łamach „Daily Mail" Winston Churchill z obroną dawnego projektu, przez co stał się on znowu przedmiotem ożywionych dyskusyj i polemik. Churchill broni zdania, iż tunel nie będzie dla Anglji niebezpieczny pod względem strategicznym. Tej samej opinji wyrazem były oceny poprzednie projektu, pochodzące od pierwszego lorda admiralicji, ks. Battenberga, oraz szefa sztabu generalnego, gen. Frencha. Zdaniem Churchilla tunel nietylko nie zagraża w niczem bezpieczeństwu Anglji, ale przeciwnie wzmacnia szanse jej obrony.

Masowe zamążpójście przez pośrednictwo

Do australijskiego portu Freemantle przybył parowiec włoski „Viminale", wiozący na pokładzie dwadzieścia młodych Włoszek, na które oczekiwali już na przystani ich narzeczeni. Należy dodać, iż młodzi ludzie widzieli się poraz pierwszy w życiu. Zaręczyny doszły do skutku, w ten sposób, iż australijscy Włosi zwrócili się do biur matrymonjalnych w swej ojczyźnie z prośbą o wskazanie im kandydatek do stanu małżeńskiego. Na podstawie korespondencji, fotografji, wywiadów nastąpił wybór odpowiednich kandydatek. Wraz z młodemi narzeczonemi przybyła do Freemantle pewna Włoszka, która zaślubiona była od 18-tu lat, nie widziała przez 10 lat swego męża i dopiero teraz dobiła nareszcie do portu małżeńskiego.

Z miljonera zamiataczem

Rada miejska w Madrycie otrzymała w tych dniach dość niezwykłe podanie. Mieszkaniec Madrytu niejaki Adrian Sagazeta zwrócił się do rady z prośbą, o danie mu jakiegokolwiek zajęcia, bodajby nawet zamiatacza ulic, gdyż inaczej przyjdzie mu umrzeć z głodu.

Przewodniczący rady, na którego ręce wpłynęło podanie, był w niełada kłopocie. Nazwisko petenta było mu doskonale znane. W ostatnich latach monarchji Adrian Sagazeta należał do najzamożniejszych obywateli stolicy Hiszpanji. Majątek jego oceniano na kilka miljonów pesetów. Wybrany do rady miejskiej Sagazeta położył duże zasługi około upiększenia stolicy.

W okresie dobrobytu prowadził do spółki z bratem fabrykę mebli. Pewnej nocy fabryka spłonęła. Był to pierwszy krok na drodze do ruiny. Fabryka nie była ubezpieczona. Sagazeta stracił około 500.000 pesetów. Nieudane spekulacje gruntami podmiejskiemi poderwały do reszty jego fortunę. Sagazeta rzucił się w wir polityki, wydając na propagandę ustroju republikańskiego resztę pozostałych pieniędzy. Republika zapomniała o swym obrońcy. W skrajnej nędzy Sagazeta przypomniał się swym współrodakom, dzięki którym otrzyma obecnie posadę zamiatacza ulic w Madrycie.

Żeby się ludzie nie denerwowali

Poczta w Argentynie i w Brazylji wprowadziła inowację w obrocie telegraficznym, której celem jest zapobieganie niesłusznym alarmom i niepokojeniu adresatów — odbiorców depesz. W tym celu za pewną niedużą opłatą adresat będzie otrzymywał depeszę na różowym papierze z nadrukiem u góry: „dobra wiadomość". Ten rodzaj depesz bardzo się przyjął i został zalecony przez lekarzy, jako środek zapobiegający zbędnym wzruszeniom u ludzi nerwowych i łatwo wzruszających się na widok posłańca z depeszą.

ZE SPORTU

HOKEIŚCI WARSZAWY pokonali w Czerniowcach drużynę rumuńską Dragosz Voda 1:0.

LWÓW — WARSZAWA mecz hokejowy we Lwowie wygrali gospodarze 3:0.

BALLANGRUD, mistrz łyżwiarski olimpijski, zwyciężył także w Oslo w ogólnej punktacji, chociaż przegrał w 2 biegach pojedyńczych.

WĘGIERSCY HOKEIŚCI pokonali w Berlinie reprezentację Berlina 2:0.



PIĄTEK, 28. LUTEGO 1936.

Kraków (293.5) 6.30 Audycja poranna; 7.50 Program na dzień bieżący oraz parę informacyj; 8.00 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu, Hejnał z wieży marjackiej; 12.03 Dziennik południowy oraz audycja dla szkół (dla dzieci starszych): Gdzie słońce nie sięga, (obrazek z kopalni węgla); 12.40 Arje i pieśni (płyty) 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego i Z rynku pracy; 13.35 Płyty; 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim i przegląd giełdowy 15.30 Wienie pieśni śląskich w wyk. ork. dętej kolejarzy śląskich pod dyr. Niczego; 16.00 Pogadanka dla chorych; 16.15 Koncert w wyk. ork. Tadeusza Seredyńskiego; 16.45 Co Łososiowa i Węgorzyca opowiadały sobie ciekawego, opowiadanie przyrodnicze dla dzieci wygłasza Józef Gliksman 17.00 Skarby Polski — odczyt; 17.15 Minuta poezji: wiersze St. Rogowskiego; 17.20 Recital fortepianowy Jacques Marmora. W programie utwory Roberta Schumana; 17.50 Poradnik sportowy; 18.00 Koncert kameralny w wyk. Ireny Dubiskiej (skrz) Jofji Adamskiej (wiol) i Ignacego Rosenbauma (fort); 18.30 Pogadanka aktualna: Edward Dembowski w rzeczywistości i legendzie, (w 90-tą rocznicę śmierci) dr. Antoni Mikulski; 18.40 Wiadomości bieżące; 18.45 Taneczne intermezza (płyty) 19.00 Odczyt: Nowoczesna pedagogika o kształceniu charakteru, wygł. dr. St. Krzeszewski; 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy; 19.35 Lokalne wiadomości sportowe 19.40 Wiadomości sportowe z Wraszawy; 19.45 Komunikat śniegowy; 19.50 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami PR. 20.00 Manru, opera Ignacego Jana Paderewskiego — transmisja z Teatru Wielkiego w Warszawie; w I-szej przerwie: dziennik wieczorny i Obrazki z Polski współczesnej w II-giej przerwie: skrzynka techniczna w oracowaniu W. Frenkla; 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla żeglugi powietrznej 23.05 Koncert życzeń z płyt.

Warszawa (1339.3) 6.30 p. Kraków; 17.20 Płyty 17.50 p. Kraków; 18.40 Program; 18.50 Pogadanki społeczna; 18.55 Skrzynka rolnicza; 19.05 Koncert reklamowy; 19.35 p. Kraków.

Lwów (377.4) 6,30 p. Kraków; 17.20 Płyty; 17.50 p. Kraków; 18.30 Skrzynka progr. w opr. J. Tepy; 18.40 Chwilka społeczna; 18.45 Pieśni w wyk. S. Griffiówny; 19 W cyrku felj. T. Lisiewicz; 19.10 p. Kraków.

Katowice (395.8) 6.30 p. Kraków; 17.20 Utwory fortepianowe w wyk. Wl. Markiewiczówny; 17.50 p Kraków; 18.30 O książce J. Warchałowskiego: Jan Wałach z Istebny — prof. Al. Jesionowski, 18.45 Koncert reklamowy; 19 Porady radjotechniczne; 19.10 Program; 19.20 Przegląd prasy; 19.30 Jak spędzić święto? 19.35 p. Kraków.

Łódź (224) 6.30 p. Kraków; 17.20 Płyty; 17.50 p. Kraków; 18.30 Asortyment sklepu detalicznego — pogadanka dla kupców; 18.40 O wszystkiem potroszku; 18.45 Płyty; 19.10 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 17.30 Pieśni i ballady; 20 Koncert symfoniczny; dyr. Weingartner; 21.35 Ulubione walce w wyk. ork.

Paryż (1648) 18.30 Koncert ork. symf. 21.45 Bajadera, — operetka Kalmana.

Budapeszt (549.5) 19.40 Muzyka salonowa; 21.05 Acis i Galatea — opera Haendla.

Medjolan (368.6) 21.00 Koncert symfoniczny.

WYDAWNICTWA NADESŁANE

TEKSTY ŹRÓDŁOWE I WYPISY DO NAUKI HISTORJI ŻYDÓW W SZKOLE ŚREDNIEJ. Zeszyt drugi. Od podziału państwa za Rechabeama do niewoli babilońskiej. Opracował: **Falik Hafner.**

W wydawnictwie N. Szapiro w Warszawie, ukazał się drugi zeszyt tekstów źródłowych do nauki historji Żydów w szkole średniej w opracowaniu Falika Hafnera. Po pierwszym zeszycie, który został entuzjastycznie przyjęty przez krytykę i nauczycielstwo, daje tu autor b. ciekawe wyjątki ze źródeł i wypisy z najnowszej literatury przedmiotu. Nowością w tekstach źródłowych i wypisach F. Hafnera jest to, że autor opiera się przy oświetleniu zasadniczych zagadnień z dziejów kultury żydowskiej, na źródłach z dziedziny gospodarczej i społecznej.

KRONIKA

LUTY	Wschód słońca 6 g 12 m
28	Zachód słońca 17 g 02 m
PIĄTEK	5 Adar 5696

Zmiany w rozkładzie jazdy

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie komunikuje, iż celem utrzymania bezpośredniego ruchu pasażerskiego i turystycznego na linji Krakw — Krynica, przedłuża bieg pociągu Nr. 617. odj. z Krakowa o 14.13 oraz powrotnego Nr. 612 odj. z Krynicy o 13,10 do 14. maja br. Pociągi powyższe będą więc kursowały nadal codziennie według dotychczasowego rozkładu jazdy.

W związku z powyższem poc. Nr. 615, Tarnów odj. 14.48 będzie od 1. III. nadal kursował tylko na odcinku Tarnów — Stróże w dnie nauki szkolnej.

Równocześnie utrzymany będzie nadal bieg pociągu na linji Stróże — Nowy Zagórz poc. Nr. 1321 A, Stróże odj. 17.56, zamiast poc. Nr. 1321, zas na linji Chabówka — Nowy Sącz poc. Nr. 1228 A, odj. Nowy Sącz 19.10, zamiast poc. Nr. 1228, oraz na linji Zagórzany — Gorlice poc. Nr. 1427 A — Zagórzany odj. 18.35, zamiast poc. Nr. 1427.

5 lat więzienia za zabójstwo zięcia

(rg) Emerytowany górnik, 65-letni Karol Szypuła z Bogucic, znany był w okolicy ze swego trybu życia. Lubiał on często zaglądać do kieliszka, a upiwszy się urządzał w domu awantury.

Nic więc dziwnego, że gdy zamieszkał u niego zięć jego Władysław Kaczmarczyk, Szypuła nieraz popadał w konflikt ze swym sublokatorem. Początkowo nie były to poważne konflikty, gdyż Kaczmarczyk pożyczał teściowi drobne kwoty na wódkę. Ale gdy po jakimś czasie, mając się już wyprowadzić z mieszkania, zażądał pożyczonych 30 zł., Szypuła rzucił się na niego i uderzył go widłami w oko. Uderzenie było śmiertelne.

Wczoraj odpowiada Szypuła przed sądem krakowskim, który skazał go na 5 lat więzienia, darując mu ½ kary na podstawie amnestji.

3 koszyczki borówek zaprowadziły ich przed kratki sądowe

(rg) Włościanie z powiatu myślenickiego terroryzowani byli przez szajkę złodzieji, którzy napadali na przechodzących drogą i zabierali im gotówkę czyteż jakieś przedmioty.

W lipcu ub. roku zrabowano dwóm przechodniom 3 koszyki borówek i trochę pieniędzy, innego dnia znów komuś odebrano żywność, a potem znów koszyk borówek.

Dochodzenia policyjne wykazały, że kradzieży tych dopuszczali się Stanisław i Marjan Sroka oraz Michał Czyszczan. Wczoraj stanęli oni przed krakowskim sądem przysięgłych oskarżeni o rabunek. Rozprawa potrwa dwa dni.

Puhar i łyżeczki

Nieznani sprawcy dostali się przy pomocy wytrycha, do mieszkania Findera Romana, przy ul. Krupniczej 11a. i skradli 2 srebrne puhary oraz 11 łyżeczek srebrnych. Ogólna szkoda wynosi około 150 zł.

Pechowy kosz

Na ul. Powiśle, nieznany osobnik porzucił na widok patrolu policyjnego kosz, który niósł w ręce i zbiegł. W koszu tym znajdowała się mokra bielizna, pochodząca z kradzieży, jak ustalono, na szkodę Stogera Norberta, zam. przy ul. Morawskiego 12.

—oOo—

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— „ROZKOSZNA DZIEWCZYNA" komedja Benatzky'ego powtórzona będzie dzisiaj.

— „CHIMERY" dane będą po raz 18-ty jutro.

— „SZESNASTOLATKA" po cenach najniższych dana będzie w niedzielę na przedstawieniu popołudniowem.

— „KOMEDJA FRANCUSKA" W KRAKOWIE. Dnia 4. marca br. w teatrze m. im. J. Słowackiego pod protektoratem p. Ambasadora Francji odbędzie się przedstawienie, w którem wezmą udział artyści pierwszego teatru Francji. Na występ „Komedji Francuskiej" w Krakowie wybrano dwie sztuki. Swobodną wesołość Molierowskich „Szelmostw Skapena" poprzedzi subtelny dowcip dyskretnych „Igraszek trafu i miłości" Marivaux. Bilety sprzedaje kasa teatru.

— GOŚCINNE WYSTĘPY W TEATRZE ŻYD. Bocheńska 7. W sobotę premjera pięknej i melodyjnej komedji muzycznej „Modelka", w której tytułową rolę kreuje Dina Halpern oraz jej partner Sem Bronecki na czele pierwszorzędnego zespołu. Początek godz. 5. pop. i 9 wiecz. Bilety w przedsprzedaży we firmie A. Fischhab, Grodzka 46.

— Z TEATRU „BAGATELA". Mimo powodzenia rewji „Kraków — Hollywood" w „Bagateli" schodzi ona nieodwołalnie dziś z afisza.

— „TRAFIKA PANI GENERAŁOWEJ" NA PROWINCJI. Teatr Ziemi Krakowskiej Dyr. Pilarskiego (sen.) nabył wyłącznie prawo grania sensacyjnej sztuki „Trafika Pani Generałowej" na całą Małopolskę. W roli Gerti wystąpi utalentowana artystka A. Barszewska. Inne role objęły znane na prowincji artystki: H. Mirecka, Marja Grabowska, oraz Dyr. Pilarski, Buratowski, Leśniowski i inni. Objazd rozpocznie się 8 marca br. i potrwa przeszło trzy miesiące.

— HALLO! TARNÓW! Dziś tylko jeden występ znakomitej artystki Diny Halpern i Sema Broneckiego na czele pierwszorzędnego zespołu z piękną sztuce „Modelka". Początek godz. 9. wiecz. Bilety w księgarni A. Seidena.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Zapomniany człowiek" (Wallace Beery Jackie Cooper).

APOLLO: „Moja maleńka" (Rolf Wanka, Lizzi Holzschuh).

ATLANTIC: „Melodja wielkiego miasta" (Eleonora Powell) i „Ilonka" (Franciszka Gaal).

BAGATELA: „Sequoia" oraz rewja p. t. „Kraków — Hollywood".

CAPITOL: „Wesoła wdówka" (J. Mac - Donald i M. Chevalier).

STELLA: „Manewry miłosne" (Tola Mankiewiczówna).

ŚWIT: „Noc karnawałowa" (Iwan Mozżuchin, Tania Fedor).

SZTUKA: „Na zgliszczach szczęścia" (Stark Joung, Magaret Sullovan).

UCIECHA: „Koenigsmark" (Eliza Landi, John Lodge).

WANDA: „Ostatnie dni Pompei".

DYREKCJA SZPITALA Gminy Wyzn. Żydowskiej dziękuje uprzejmie Firmie „Browar Krakowski i Farbyka Przetworów Słodowych" za ofiarowanie przez P. T. Firmę paczki kawy słodowej na cele Szpitala. 7721kr

—oOo—

— DZIŚ W KRAKOWIE: „BNEJ SJON" 8 wiecz. Zebranie ze sprawozdaniem z XVII konferencji krajowej, — „HATHIJA" 7.30 wiecz. ref. tow. Leona Bulwy n. t. „Sytuacja w ogólnym sjonizmie", — „ACHDUT" 7.30 Nadzwycz. Plenarne Zebranie, — „BRITH HACOHAR" 7.30 wiecz. ref. tow. I. Ingbera n. t. „Znaczenie i działalność Rambana"; — „CEIRE MIZRACHI I BRURJA" 8 wiecz. ref. p. A. Mondschelna n. t. „Kultura hebrajska w nowej Palestynie".

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA AKCYJNA

Tendencja dzisiejszego zebrania giełdowego była spokojna, ruch niewielki, zainteresowanie dość ograniczone. Do tranzakcji doszło jedynie Bankiem Polskim po kursie zł. 93.25. Obroty średnie.

Na pogiełdziu zupełny zastój.

Na rynku walutowym i dewizowym tendencja bez zmiany. W obrotach prywatnych i międzybankowych płacono za dolara zł. 5.21—5.24 dolar złoty 8.98—9.02 funt ang. 26.10—26.25 marka niemiecka 146—150 korona czeska 18.50—19.

Dewizy: Nowy Jork 5.22—5.25 Londyn 26.15 26.28 Paryż 34.93—35.05 Szwajcarja 172.75—173.75 Berlin 212.75—213.75 Praga 21.90—22.02.

Waluty i dewizy oficjalnie bez tranzakcyj.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 27. 2. Akcje Bank Polski 93—93.25—93.50. Tendencja słabsza.

Papiery procentowe: konwersyjna 61.25 dolarówka 53.90—53.80 stabilizacyjna 62.50—62.13 pięciosetki 62.75. Tendencja niejednolita.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Banku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgja 89.25 Holandja 360.10 Londyn 26.17 Nowy Jork tel. 5.24 3/8 Oslo 131.50 Paryż 34.99½ Praga 21.95 Sztokholm 135 Szwajcarja 173.20 Berlin 213.45. Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 27. 2. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.23½ przy tendencji utrzymanej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.22½ oraz 5.24 w towarze przy tendencji utrzymanej.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 27. 2. Cen tranzakcyjnych niema. Ceny orjentacyjne: jęczmień brow. 14.50—15. Usposobienie spokojne, jęczmień 700-725 grml. 14—14.50 jęczmień 670-680 grml. 13.50—13.75. Usposobienie stałe. Owies ceny bez zmiany usposobienie stałe. Siemie lniane 37—39, reszta bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne. Ogólny obrót w tonnach: żyta 783, pszenicy 447, jęczmienia 470, owsa 135.

LWOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 27. 2. (O). Na dzisiejszej giełdzie zbożowej zaznaczyły się obroty prawie w życie, owsie, i otrębach oraz egzekucyjne kupno otrąb i owsa. Ceny naogół niezmienione. Tendencja utrzymana. Pszenica jednolita lwowska 19—19¼, zbiorowa 18½—18¾, żyto jednolite 12½—12¾ zbiorowe 12¼—12½. Inne kursy nie zmienione.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych. 27. 2. Dewizy: Paryż 20.20¼ Londyn 15.12 Nowy Jork 3.02¾ Bruksela 51.55 Mediolan 24.30 Madryt 41.87½ Amsterdam 207.85 Berlin 122.95 Wiedeń noty 56.90 Sztokholm 77.95 Oslo 75.95 Kopenhaga 67.50 Praga 12.69 Warszawa 57.75 Białogród 7. Ateny 2.90 Konstantynopol 2.45 Bukareszt 2.50 Helsinki 6.65 7/8 Japonja 87.50. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 92.50 w Paryżu Fr. fr. 17.50 w Zurychu Dol. 62.75 przy tendencji słabszej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork 26. 2. Dillonowska 90.50 Stabilizacyjna 107.50. Tendencja utrzymana.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn. 27. 2. Notowania w Ł. za tonnę: Cynk 15 7/8 termin 16 1/16 Cyna 213—214 termin 203—204 Banka 215 Straits 216½ Ołów 16 7/16 termin 16½ Miedź 35 5/8 termin 35 7/8—36 Elektrolit 40—41¼.

Liczba i rozmieszczenie Żydów na świecie

W marcowym zeszycie „Iwo Bleter" ukaże się większy artykuł sekretarza naukowego Sekcji Ekonomiczno - Statystycznej przy Żyd. Instytucie Naukowym p. Jakóba Leszczyńskiego, o liczbie i rozmieszczeniu Żydów na świecie. P. Leszczyński oblicza liczbę Żydów na początku 1936 na 16 miljon 240.000. Za ostanich 10 lat przybyło — miljon 300 tys. Żydów. W okresie poprzednim 5 lat od 1925 do 1930 przybylo 700 tys. Żydów, czyli przeciętnie po 110 tys. osób rocznie, za ostatnich 5 lat tylko 600 tys. czyli 120 tys. rocznie. Przy rost naturalny u Żydów jak zresztą u wszystkich innych narodów, wciąż maleje. Przyczyną tego zjawiska tkwi nie w wzmożonej śmiertelności, lecz w zmniejszeniu się liczby urodzeń.

Rozmieszczenie Żydów na świecie pozostało niemal takie same jak przed lat 10 — przeszło 60 proc. całego narodu żyd. tj. blisko 10 milj. żyje w Europie, przeszło 30 proc. czyli około 5 milj. w Ameryce, Przeszło 5 proc. tj. niewiele ponad 800 tys. w Afryce, pozostała część licząca zaledwie 30 tys. osób mieszka w Australji.

W 3 państwach żyje przeszło 10 milj. Żydów: w Stanach Zjednoczonych — 4.450.000, w Polsce — 3.150.000, w Rosji Sowieckiej — 3.080.000. A zatem dokładnie 2/3 całego żydostwa żyje w tych trzech państwach. Wogóle Żydzi są rozproszeni po 80 państwach i krajach. Tylko cztery państwa posiadają ludność żydowską liczącą ponad miljon. Są to: wspomniane już trzy oraz Rumunja. Państw o ludności żydowskiej ponad 100 tys. jest 17, razem w nich wszystkich zamieszkuje około 15 milj. Żydów czyli 92 proc. całego żydostwa światowego

Bezwzględna liczba Żydów wzrosła wszędzie, z wyjątkiem Niemiec, Austrji, Węgier, Włoch, Szwajcarji oraz Turcji, w których to krajach zaznaczył się spadek liczby Żydów.

Łódź 27. 2. (G). Przemysł kotonowy zagrożony jest obecnie strajkiem Konferencje i w instekłocie pracy została odłożona, gdyż przemysłowcy muszą zebrać ściślejsze dane. W niedzielę odbędzie się zebranie robotników, na którem bezwzględ nie będzie proklamowany strajk, który obejmie ponad 5.000 robotników.

Łódź 27. 2. (G). Trwający od 11 dni strajk szewców i kamaszników który objął 12.000 osób ma być w poniedziałek zlikwidowany. Obie strony poszły na ustępstwa.

Łódź 27. 2. (G). Z Bielska donoszą o nowem zawieszeniu wypłat przez firmę Belek i Hafner (hurtownia konfekcyjna), która zakupy robiła w Łodzi, Brzezinach i Tarnowie. Długi firmy wynoszą około 1.000.000 zł. Łódź została poszkodowana na kilkaset tysięcy złotych.

Łódź 27. 2. (G). 18-letnia Genia Birenzwajg zamieszkała przy ul. Lutomierskiej 40 wyskoczyła w zamiarze samobójczym z drugiego piętra. Przyczyną rozpaczliwego kroku — zawód miłosny. W stanie groźnym odwieziono ją do szpitala.

Konferencja prasowa w sprawie uboju rytualnego

Rząd nie sprecyzował jeszcze stanowiska

Warszawa, 27. 2. Sin. W związku z projektem ustawy posłanki Prystorowej o uboju zwierząt gospodarskich oraz toczącą się na łamach prasy dyskusją na temat uboju rytualnego, w klubie sprawozdawców parlamentarnych odbyła się *konferencja prasowa z udziałem szefa biura prasowego* prezydjum rady ministrów oraz przedstawicieli zwolenników i przeciwników uboju rytualnego.

Szef biura prasowego. prezydjum R. U. p. Łączkowski, zagajając konferencje zaznaczył, że nika z zaproszonych referentów nie reprezentuje stanowiska urzędow. *Rząd nie sprecyzował jeszcze swego stanowiska w sprawie uboju.* Uczyni to w niedługim czasie, narazie jednak linja w łonie rządu w stosunku do zagadnienia nie została jeszcze ustalona. Konferencja ma na *celu rozszerzenie płaszczyzny dyskusji w prasie nad sprawą uboju*, gdyż dotychczas z kilkunastu argumentów przytaczanych w licznych materjałach przedstawianych rządowi zarówno przez przeciwników jak i zwolenników uboju rytualnego, prasa wyłowiła jedynie 2 lub 3 argumenty, któremi operuje. W prasie zagadnienia te zostały zbyt upraszczane. Z zestawienia jednak całokształtu argumentów zawartych w materjałach powyższej sprawy okazuje się, że jest ona niezwykle skomplikowana.

W dyskusji zabierali głos pp.: Wojtyna Fabierkiewicz, Borenstein, a następnie szef biura prasowego Łączkowski.

Faszyzm w Japonji

Szanghaj. 27. 2. PAT. W kołach politycznych chińskich, twierdzą według Reutera, że prawdopodobnem następstwem zamachu stanu może być przyjście do władzy gabinetu wojskowego o tendencjach faszystowskich, przychylnie usposobionego do agresywnej polityki panazjatyckiej. Głównym celem zamachu — zdaniem tych kół — było usunięcie umiarkowanych członków gabinetu.

Militaryści japońscy zagrażają pokojowi

San Francisco. 27. 2. PAT. Generał chiński Fang-Cze-Nou, który bronił Szanghaju w r. 1932, oświadczył w rozmowie z dziennikarzami, iż militaryści *japońscy zagrażają nietylko pokojowi na Dalekim Wschodzie, ale i na całym świecie.* Generał wyraził obawę, iż w razie całkowitego opanowania Japonji przez militarystów *nastąpiłby katastrofalny rozwój wypadków.* Zdaniem jego, militaryści japońscy planują akcję na kontynencie azjatyckim w kierunku południowym w celu podboju całych Chin.

Czy tylko 600 żołnierzy?

Londyn, 27. 2. PAT. Według Reutera, liczba ofiar zamachu stanu dokonanego w Tokio jest jeszcze nieznana. Według niesprawdzonych wiadomości, wynosi ona *od 80 do 100 zabitych.* Według depesz otrzymanych w Nowym Jorku, w powstaniu bierze *udział kilkudziesięciu oficerów, dowodzących 600 żołnierzami.*

Obraz sytuacji

Tokjo, 27. 2. PAT. O północy, według agencji Havasa, sytuacja przedstawiała się w sposób następujący: Najwyższa rada wojenna zasiadała w kwaterze głównej żandarmerji Ministrowie i dygnitarze państwowi spędzili noc w pałacu królewskim.

Oddziały, które pozostały wierne rządowi, otaczały dzielnicę, w których okopali się powstańcy. W innych częściach miasta panował spokój.

* * *

Szanghaj 27. 2. PAT. Według informacyj ze źródeł japońskich, starcie pomiędzy powstańcami a wojskami rządowemi jest mało prawdopodobne. Zbuntowane oddziały są rzekomo gotowe do spokojnego opuszczenia zajętych urzędów i gmachów państwowych.

* * *

Tokio 27. 2. PAT. Po konferencji w pałacu cesarskim, gen. Ueda, b. dowódca wojsk japońskich podczas walk w Szanghaju w r. 1932, udał się do Odawaa, by otrzymać od szefa sztabu generalnego marszałka ks. Kanina, aprobatę planu działania przeciwko powstańcom. E

Jakie są przyczyny rewolucji

Szanghaj, 27. 2. PAT. Dziennik „Szuntao" wylicza przyczyny rewolty tokijskiej. Na pierwszem miejscu wymienia sukces stronnictwa Minseito podczas ostatnich wyborów. Sukces ten wzmocnił gabinet Okady. Drugą przyczyna byby incydenty graniczne na granicy mandżurskiej i mongolskiej. Do wielkiego podniecenia kół wojskowych przyczynił się również proces płk. Aiszawa, który w czarwcu 1935 r. zamordował gen. Nagata. znienawidzonego przez młodych oficerów. W kołach wojskowych panowało również wrzenie z powodu doktryny prof. Minobe, podającego w wątpliwość boskie pochodzenie władzy cesarskiej. Dziennik przypomina, iż Minobe był niedawno ranny podczas dokonanego na niego zamachu.

Niezwykła odwaga dwóch kobiet japońskich

Tokio 27. 2. PAT. Podczas wczorajszych zajść niezwykłą odwagę wykazały dwie kobiety: Hr. Seito oraz kr. Makino. Jak donosi Reuter, żona admirała Seito została ranna, kiedy usiłowała obronić swego męża przed napastnikami, którzy wtargnęli do jego rezydencji. Hr. Makino broniła do ostatniej chwili dostępu do swych apartamentów, kiedy zamachowcy przybyli samochodem ciężarowym z Tokio, zaatakowali willę hr. Makino, położoną nad brzegiem morskim. Hrabina twierdziła, iż mąż jej jest nieobecny i zdołała powstrzymać napastników Skorzystał z tego jej mąż, któremu udało się zbiec tylnem wejściem i schronić się do domu cieśli, z którym był zaprzyjaźniony.

Zuchwałe włamanie do synagogi

Lwów, 27. 2. (O) Wczoraj w nocy dokonano włamania do bożnicy przy ul. Lwiej nr. 1. W W toku dochodzeń stwierdzono, że kilku nieznanych włamywaczy przyszło wczoraj do bożnicy w czasie modlitwy wieczornej i korzystawszy z nieuwagi obecnych ukryli się pod ławkami i po zakończeniu modlitwy pozostali w bożnicy, dając się zamknąć przez szamesa.

Około północy włamywacze rozbili szafy oraz arkę przymierza i skradli ze zwojów srebrne korony, kandelaber o wadze 8 kg. oraz cały szereg innych przyrządów liturgicznych, wartości 2.000 zł. Następnie rozbili od zewnątrz zamki i znikli w ciemnościach nocy. Zawiadomiona o zuchwałem świętokradztwie policja wdrożyła dochodzenia. Prawdopodobnie skradzionych rzeczy nie da się więcej odzyskać gdyż jak przypuszczają władze, zostały one już przetopione.

Zakaz uboju rytualnego nie przyniesie korzyści ekonomicznych

Ciekawa konferencja prasowa. — Za i przeciw ubojowi rytualnemu
Przewidywane skutki zniesienia uboju

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 27. 2. Sin. W uzupełnieniu wiadomości o konferencji prasowej w sprawie projektowanego zakazu uboju rytualnego, ogłaszamy poniżej dalsze szczegóły. Zagajając konferencję szef biura prasowego Rady Ministrów, Łączkowski, oświadczył:

TRZY MOTYWY.

Na zagadnienie uboju składają się 3 zasadnicze momenty:

1) *Moment humanitarny*, który na konferencji nie będzie poruszany. *Zresztą rozporządzenie P. Prezydenta R. P. z dnia 14 października 1927 r. przewiduje ubój rytualny. Gdyby ten sposób uboju miał być zakazany, musielibyśmy przejść jeszcze cały etap ustawodawczy.*

2) *Moment prawno-religijny.* Z punktu widzenia całego szeregu ustaw gminy wyznaniowej żydowskie mają obowiązek dostarczania ludności żydowskiej *koszernego mięsa*. Poza tem gminy wyznaniowe żydowskie dotychczas pokrywały 30—43 proc. swoich budżetów z dochodów osiąganych z uboju rytualnego, *podczas gdy inne wyznania utrzymywane są przez państwo*. W razie zniesienia uboju rytualnego spadłby na państwo obowiązek utrzymywania gmin wyznaniowych żydowskich.

3) *Moment ekonomiczny.* Motywami ekonomicznemi podyktowany jest również *projekt ustawy posłanki Prystorowej.*

Zaproszeni znawcy rynku mięsnego referować będą jedynie stronę ekonomiczną zagadnienia.

GŁOS ZWOLENNIKA ZAKAZU.

Ekonomista i znawca rynku mięsnego *p. Wojtyna* stwierdził, że system rytualnego uboju wypacza organizację i strukturę handlu, odbijając się ujemnie na rolnictwie, które nie może dotrzeć na rynek zbytu i wskutek tego jest zależne od hurtowników. W dziedzinie cen mięsa, ubój rytualny powoduje duże perturbacje, połączony jest z dodatkowemi opłatami. Wpływ z tego tytułu, wynoszący od 10 do 13.000.000 zł. rocznie stanowi źródło dochodów gmin żydowskich, składanych przez całą ludność. Mięso przechowywane dłużej niż 40 godzin jest trefne, dlatego nie mamy chłodni przy rzeźniach, nie możemy utrzymywać przejściowej nadwyżki podaży, co powoduje gwałtowne wahania cen. Organizacja zbytu zwierząt ma dla nas jako dla kraju rolniczego wyjątkowe znaczenie i czynnik destrukcyjny w postaci uboju rytualnego jest wyjątkowo ciężką ofiarą na rzecz ludności żydowskiej.

P. Wojtyna omówił następnie momenty religijne, wykazując, że występowanie Żydów przeciwko projektowi posłanki Prystorowej podyktowane jest w dużej mierze motywami gospodarczej(?) natury, skąd płynie zarzut, że Żydzi używają religji dla celów handlowych. Omawiając skutki, jakie może pociągnąć zniesienie uboju rytualnego mówca stwierdza, że każda inna forma opodatkowania na rzecz gmin żydowskich, byłaby bez porównania lepsza, gdyż skutkiem uboju rytualnego tracimy poza wymienionemi 13.000.000 zł. wielkie sumy wskutek dezorganizacji rynku, psucia skóry i t. d. Co do projektów kompromisowego wyjścia p. Wojtyna stwierdza, że są one nierealne. Sprawa nigdy łatwiejszą nie będzie, liczyć się raczej należy z jej zaostrzeniem. Niesłuszne są również wysuwane przez Żydów argumenty prawne. Konstytucje innych krajów znają także tolerancję religijną, mimo to ubój rytualny został tam bądź całkowicie zniesiony, bądź ograniczony do minimalnych rozmiarów.

KOMPROMISOWY PROJEKT.

Następnie zabrał głos *p. Fabierkiewicz.* Omawiając stosunki na rynku mięsnym p. Fabierkiewicz stwierdził, że wprawdzie żadnego kartelu niema, hurtownicy jednak są skartelizowani i wolna konkurencja jest uniemożliwiona. Handel trzodą chlewną jest w rękach chrześcijańskich, natomiast handel bydłem znajduje się wyłącznie w rękach żydowskich. Regulacja handlu dokonuje się w żywcu, a nie w mięsie. T. zw. rynku bydlęcego niema. Wszelkie usiłowania, czynione naprzykład w Warszawie, aby rynek fikcyjny stał się rynkiem rzeczywistym, okazały się iluzoryczne. Rzeczą wielkiej wagi jest zmniejszenie rozpiętości pomiędzy ceną żywca a ceną mięsa. Trudności nie łatwo przełamać u źródła. Cel ten można osiągnąć dwojaką drogą albo przez zniesienie uboju rytualnego, albo też zachować go na pewien czas z wyłącznem ograniczeniem potrzeb jatek rytualnych.

P. Fabierkiewicz za bardzo ważną uważa drugą część wniosku posłanki Prystorowej. Jeśli przeprowadzi się z rygorami koncesjonowanie jatek rytualnych, część kupców będzie nabywała żywiec na prowincji, biła i dostarczała mięso jatkom rytualnym, zaś jatki chrześcijańskie będą mogły nabywać dla siebie całe sztuki. W dalszej konsekwencji w charakterze nabywców mogliby występować wędliniarze, co zwiększyłoby ich obrót i wpłynęło na obniżenie ceny. Najważniejszem zagadnieniem jest doprowadzenie *do wolnej konkurencji.* Wówczas chrześcijańscy handlarze świń zajęliby się także handlem bydłem, rolnicy mieliby do czynienia z konkurencją a w konsekwencji nastąpiłoby zmniejszenie rozpiętości cen.

W OBRONIE UBOJU RYTUALNEGO.

Następnie p. Borensztajn, dyrektor Biura ekonomiczno - statystycznego przy Żydowskiej Centralnej kasie bezprocentowej polemizuje z wywodami pp. Fabierkiewicza i Wojtyny, twierdząc, że zniesienie uboju rytualnego nie ułatwi wyeliminowania hurtowników w handlu mięsem. Jako przykład przytacza rynek warszawski, który jest zaopatrywany w żywiec z poznańskiego i pomorskiego w okresie zimowym i z Wołynia i Polesia w okresie letnim. Przy jakiejkolwiek organizacji rynku warszawskiego trudno będzie wprowadzić bezpośrednio na targowisko bydło rolnika z dalekiego Polesia i Wołynia przy wielkich kosztach transportowych i związanem z obesłaniem rynku ryzykiem. Detalista - rzeźnik nigdy nie kupi żywej sztuki, bo nie zna się na towarze, nie zechce się narażać na ewentualne straty, a także i z tego względu, że obsługując specjalną klijentelę potrzebuje mięsa tylko pewnego gatunku, aby móc zastosować się do upodobań i stanu zamożności swej klijenteli. Wyeliminowanie hurtownika żywca, wprowadzono nowe ogniwo, hurtownika mięsnego, kupującego żywiec na targowisku warszawskiem. Jest również wątpliwem, czy zastąpienie hurtownika przez komisjonera, jak to proponuje p. radca Wojtyna przyniesie korzyści rolnikowi, czy też konsumentowi. Bardziej wpłynęłoby na uporządkowanie rynku mięsnego oraz na podniesienie rentowności hodowli stworzenie rynku okręgowego na Wołyniu, Polesiu i w Małopolsce wschodniej. Łatwiej byłoby nawet drobnemu rolnikowi utrzymać kontakt z bliskim mu rynkiem, niż z daleką i obcą mu Warszawą. Co do wpływu opłat za ubój rytualny na podrożenie mięsa p. Borenstein na podstawie danych statystycznych z kilkuset miast w Polsce stwierdza, *że mięso koszerne jest droższe wszystkiego o 1.6 grosza na kilogramie przy przeciętnej sztuce bydła (460 kg wagi żywej).*

GŁOS WICEPREZ. M. KRAKOWA DRA RADZYŃSKIEGO.

Gdyby Żydzi — kontynuuje p. Borensztajn — przeszli na konsumpcję mięsa zadniego musiałoby to doprowadzić do podrożenia cen mięsa zadniego, a sytuacja zamiast się poprawić poważnieby się pogorszyła. W obecnej chwili dzięki temu, że ludność żydowska spożywa jedynie mięso przednie powstaje różnica 33.50 zł. na sztuce bydła na korzyść ludności chrześcijańskiej, spożywającej mięso zadnie. Mówca cytuje dane dr. Radzyńskiego Rudolfa z jego pracy p.t. „Produkcja, handel i spożycie mięsa w Krakowie" (Kraków, 1934 r.): „Jak wiadomo — pisze p. Radzyński — cena mięsa koszernego jest kilkadziesiąt procent wyższa, niż rynkowa cena mięsa. Z zadniemi częściami mięsa, których w swej jatce rzeźnik żydowski sprzedać nie może, ma kłopot i w efekcie sprzedaje zadnie części po każdej cenie i to nawet na kredyt". Gdyby ubój rytualny został zniesiony, należy się spodziewać w małych i średnich miastach spadku uboju o 30 — 40 proc. Rolnik będzie miał nadwyżki żywca do ustąpienia ewentualnemu nabywcy dla rynków dalekich, ale wówczas zamiast do czynienia z większą ilością rzeźników będzie zdany w większym stopniu niż obecnie na łaskawość pośrednika kupującego towar dla dalekiego rynku. Nie może to pozostać bez skutku na cenę, którą uzyska rolnik za żywiec.

5 GROSZY.

Następnie dyrektor centralnego Związku kupców w Warszawie p. inż. Maurycy Zajdenman w dłuższym wywodzie wskazuje, że ludność chrześcijańska wskutek uboju rytualnego najwyżej przepłaca 6 groszy na kilogramie mięsa. Gdyby zniesiono ubój rytualny, przeważająca większość ludności żydowskiej musiałaby się powstrzymać od spożywania mięsa, coby zmniejszyło konsumpcję mięsa conajmniej o 20.000.000 kg. rocznie, natomiast wzrósłby import mięsa z zagranicy oraz popyt na ryby i drób.

RESUME.

Następnie zabrał głos p. Łączkowski, który zaznaczył, że oświadczenie jego będzie właściwie tylko resume dyskusji, oświadczając co następuje:

We wszystkich miastach b. zaboru rosyjskiego i austrjackiego o większych odsetkach ludności żydowskiej prawie cały ubój bydła rogatego, cieląt i owiec odbywa się rytualnie. Ta zabite zwierzęta są przecinane poprzecznie. Przód, który stanowi zwykle od 55—65 proc. wagi zabitych zwierząt idzie do jatek żydowskich (po odrzuceniu około 10 proc uznanych przez rzezaków z różnych względów na trefne), zady, które stanowią 40—45 proc. — do jatek chrześcijańskich. Przyczyną rzadkiego jadania części przednich przez ludność chrześcijańską jest mniejsza wygodność użycia mięsa przedniego do pieczenia i smażenia przy często wyższej, albo niewiele wyższej cenie oraz możność nabywania tego mięsa tylko w jatkach żydowskich. Istnieje dzisiaj w tej dziedzinie jednak poważny czynnik wtórny — przyzwyczajenie.

Następnie p. Łączkowski omawia skutki tego stanu rzeczy.

Ubój obciążony jest opłatą rytualną. Taksa maksymalna z dnia 9 września 1931 r. wynosiła 8 zł. od sztuki bydła dorosłego, 3 zł. od cieląt i owiec i od 10 gr. do 1 zł. od jednej sztuki drobiu w zależności od sztuki. W wielu wypadkach pobierane są opłaty niższe. I tak naprzykład ubój jednej sztuki w Wrzasawie kosztuje 4 zł. Według danych departamentu handlu Ministerstwa Przemysłu i Handlu dochód gmin żydowskich z tego tytułu wynosi 13.000.000 zł. W roku 1934 817 gmin żydowskich miało ogółem preliminarz dochodowy w wysokości 38 miljonów zł., w tem preliminowany wpływ z uboju rytualnego 13.000.000 zł., w wydatkach na dobroczynność i opiekę społeczną preliminowano 5.500.000 zł., tj. 14 proc. wydatków.

Izba lordów przeciw Radzie Ustawodawczej

Londyn. 26. 2. (ŻAT) Na posiedzeniu Izby Lordów odbyła się dziś długa i wyczerpująca dyskusja w sprawie projektu Rady ustawodawczej w Palestynie. Wszyscy mówcy należący do Labour Party i do grupy liberałów, **ostro krytykowali projekt i domagali się jego wycofania.**

W tym duchu zabierali głos **lord Snell, lord Lytton, markiz Lothian, lord Cecil, lord Melchett, Mansfield, Ellibark.** Lordowie konserwatyści nie zabierali głosu w dyskusji.

Lord Lytton postawił wniosek aby **wysłać do Palestyny królewską komisję rzeczoznawców, któraby zbadała, czy kraj jest już dojrzały do wprowadzenia Rady Ustawodawczej.**

W odpowiedzi na dyskusję zabrał głos podsekretarz stanu w Min. kolonij lord Plymouth, który oświadczył:

Każda oznaka odroczenia Rady ustawodawczej w Palestynie na czas nieokreślony spowodowałaby zachwianie zaufania do rządu ze strony Arabów i wywołałaby niepokoje. Wysoki Komisarz sir Wauchope wypowiedział dobrze przemyślaną opinję, że odroczenie wprowadzenia w życie Rady Ustawodawczej jest niemożliwe. Rada zastąpi demonstracje i propagandę w Palestynie. Wydelegowanie królewskiej komisji rzeczoznawców uważaliby Arabowie za niedotrzymanie słowa i przyrzeczeń złożonych im przez rząd.

W końcu lord Plymouth wyraził nadzieję, że Żydzi zmienią stanowisko i wezmą udział w Radzie ustawodawczej.

Pytanie bez odpowiedzi

Sprawa ograniczenia zakupów roli w Palestynie przed parlamentem brytyjskim

Londyn. 26. 2. (ŻAT) W odpowiedzi na interpelację kpt. Kazaleta w sprawie projektowanej ustawy rolnej w Palestynie minister kolonij Thomas oświadczył, że projekt ograniczenia sprzedaży ziemi dotyczyć będzie całego szeregu obszarów w Palestynie, wyjąwszy Ber-Szewa, przyczem wchodzą w rachubę grunta, będące w posiadaniu Arabów, czy Żydów, właścicieli ziemskich, czy dzierżawców. Kpt. Kazalet interpelował następnie ministra kolonij, czy mógłby określić liczebnie, jakie obszary ziemi w Palestynie są w posiadaniu Arabów, jakie części gruntów należą do właścicieli ziemskich, dzierżawców i instytucyj prawno-publicznych? Minister Thomas odpowiedział że porozumie się w tej sprawie z Wysokim Komisarzem i po otrzymaniu informacyj przedłoży je interpelantowi.

Na temże posiedzeniu poseł Wedgwood interpelował ministra kolonij, czy wysłucha się opinji parlamentu, zanim ogłoszony będzie projekt ustawy? Minister kolonij pytanie to **pozostawił bez odpowiedzi.**

Wysłannicy włoscy w Londynie

Paryż. 26. 2. PAT. Niektóre dzienniki paryskie podają pogłoski o pobycie w Londynie specjalnych wysłanników włoskich, którzy na marginesie rozmów oficjalnych prowadzić mają **prywatne sondowania,** zmierzające do znalezienia podstaw nowych rokowań, mających na celu uregulowanie konfliktu włosko-abisyńskiego.

Korespondent londyński „Figaro" uważa, że w Londynie zaznaczyło się ostatnio pewne odprężenie, na co wskazywać ma przedewszystkiem podkreślenie przez ministra Edena konieczności koncyljacji w konflikcie włosko - abisyńskim, jak również przyjęcia przezeń zaproszenia na śniadanie w ambasadzie włoskiej. Korespondent zaznacza, że sondowania specjalnych wysłanników włoskich w Londynie mają charakter ściśle prywatny i byłoby przedwczesne mówić o jakiemkolwiek nawiązaniu bezpośrednich rokowań między Londynem a Rzymem.

„Choroba przywództwa" w Estonji minęła

Tallin. 26. 2. PAT. Według źródeł oficjalnych, w referendum niedzielnem 75,9 proc. głosów padło **za zmianą konstytucji i 24,1 proc. przeciw.** Udział głosujących był, jak już donosiliśmy, bardzo znaczny i przekraczał 80 proc. ogółu uprawnionych. W najbliższym czasie rząd ogłosi wyniki ostateczne i przystąpi do prac przygotowawczych celem przeprowadzenia wyborów do Zgromadzenia Narodowego.

W wywiadzie udzielonym prasie prezyd. Paets oświadczył, że rezultaty plebiscytu wskazują na to, że **Estonja pozostaje wierna ustrojowi demokratycznemu i że „choroba przywództwa" już minęła.**

Gen. Laidoner ze swej strony podkreślił wolę narodu w kierunku pokojowego rozwoju życia państwowego. Wynik plebiscytu — zdaniem generała — świadczy dobrze o politycznej dojrzałości Estończyków. Wkońcu generał wyraził pewność, że potrzebne reformy zostaną sprawnie przeprowadzone.

Poznań pozbawiony mięsa koszernego

Poznań. 26. 2. (ŻAT) Władze miejskie po wydaniu zakazu uboju rytualnego, wydały **obecnie zakaz sprowadzania mięsa koszernego z pobliskich miast. Zakaz motywowany jest tem, że mięso sprowadzane z poza Poznania nie może być kontrolowane weterynaryjnie.** W ten sposób w Poznaniu niema obecnie mięsa koszernego.

Dodać należy, że nawet w Trzeciej Rzeszy dozwolony jest przywóz mięsa koszernego z Danji.

Policzek wymierzony Trzeciej Rzeszy

Rezolucja Związku Przyjaciół Ligi Narodów.

Genewa, 26. 2. Ż.A.T. Na wniosek genewskiego Związku Przyjaciół Ligi Narodów komisja prawno-polityczna Światowego Związku przyjaciół L. N. podczas sesji obecnej w Genewie opracowała projekt rezolucji w sprawie sytuacji Żydów w Niemczech, który przedłożony będzie na konferencji światowej Związku 21 marca 1936 r. w Glasgow.

Uchwalona rezolucja brzmi, jak następuje: „Światowy Związek przyjaciół Ligi Narodów nawiązuje do uchwały 19 konferencji w Brukseli o sytuacji Żydów w Niemczech i stwierdza, że potępione przez konferencję brukselską poczynania antyżydowskie *nietylko nie zostały cofnięte, lecz nawet zostały zaostrzone przez proklamowane w Norymberdze w dniu 15 wrześniu 1935 r. dwie ustawy:* a) o obywatelstwie Rzeszy, b) o ochronie niemieckiej krwi i czci. Biorąc pod uwagę, iż ustawodawstwo co do nieaaryjczyków i ich traktowania, jak również całokształt polityki rządu niemieckiego w dziedzinie wolności wyznania i myśli *obraża ogólnie obowiązujące zasady sprawiedliwości, zasady, które znalazły szczegółowy wyraz w traktatach o ochronie mniejszości,* jakiemi zabezpieczono mniejszości niemieckie oraz biorąc pod uwagę, że tego rodzaju ustawodawstwo i *taka polityka powodują poważne trudności w innych krajach,* szczególnie naskutek wątpliwości prawnych w dziedzinie prawa małżeńskiego oraz sposobu dopływu uchodźców — *zwraca się uwagę rządu niemieckiego na poważne przeszkody, które wynikają z tej polityki na drodze do przywrócenia współpracy międzynarodowej i wyraża się* życzenie, aby najbliższe Zgromadzenie Ligi Narodów miało sposobność zbadania różnych poczynań, niezbędnych w tej sytuacji".

Niemiecki związek Przyjaciół Ligi Narodów, który do tej pory formalnie jeszcze należał do Związku światowego, powiadomił generalnego sekretarza związku, że uważa kwestję żydowską w Niemczech za sprawę wewnętrzno-niemiecką, która nie może być dyskutowana przez jakikolwiek związek międzynarodowy. Równocześnie komunikuje przewodniczący Niemieckiego Związku przyjaciół L. N., że związek ten występuje ze Związku Światowego i ulega wogóle rozwiązaniu.

—o0o—

Związek Leśników przeciw pos. Kozickiemu

Warszawa, 26. 2. (Sin). Prezydjum Zarządu Gł. Związku Leśników, składające się przeważnie z leśników państwowych, zwróciło się z listem otwartym do posła Kozickiego po jego oświadczeniu o „złodziejstwach i świństwach" w lasach państwowych. Poseł Kozicki na list nie odpowiedział. Wobec tego prezydjum uchwaliło podać do publicznej wiadomości oświadczenie, które m. in. zawiera ustęp następujący: Prezydjum stwierdza, że p. dr. Kozicki swoich bezpodstawnych zarzutów nie cofnął. W dokonanych wyjaśnieniach (na trybunie sejmowej — Uw. Red.) niczego nie wyjaśnił i dowiódł przez swoje wykrętne tłumaczenie, że nie rozumie on wartości czci ludzkiej, którą poważa się lekkomyślnie szarpać, postępując tem samem wbrew podstawowym zasadom moralności publicznej.

W Japonji spokój

Tokio. 26. 2. PAT. O północy ministerstwo spraw wewnętrznych ogłosiło komunikat, że nie nastąpiła żadna zmiana w sytuacji i że panuje całkowity spokój. Porządek utrzymywany jest przez oddziały wojskowe współdziałające z żandarmerją i policją. Wbrew kursującym pogłoskom, żaden z magnatów finansowych i przemysłowych nie padł ofiarą napaści.

Dowódca szkół wojskowych gen. Watanabe zmarł naskutek odniesionych ran.

Warszawa, 26. 2. (Sin). Ministerstwo Skarbu zarządziło, iż urzędy skarbowe bezwzględnie przed 15 kwietnia rozesłać mają zawiadomienia o wysokości nadzwyczajnej daniny majątkowej w rolnictwie na rok 1936. Załączniki na nadzwyczajną daninę w rolnictwie muszą być wypełnione do 30 kwietnia rb. włącznie.

Tym P. T. prenumeratorom, którzy nie wyrównają bezzwłocznie zaległości, wstrzymamy wysyłkę naszego pisma.

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW

—oOo—

KRONIKA TARNOWSKA

• PROTEST ŻYD. GMINY WYZNANIOWEJ PRZECIW ZAMACHOWI NA UBÓJ RYTUALNY Pełny tymczasowy Zarząd Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Tarnowie przy udziale całego Rabinatu uchwalono jednomyślnie na odbytem dnia 24 lutego br. posiedzeniu rezolucję, w której stwierdza się, że ubój rytualny jest fundamentalną zasadą religji żydowskiej, że wniosek posłanki Prystorowej w sprawie uboju rytualnego godzi w konstytucyjne prawa Żydów i obraża najświętsze uczucia Żydów a wkońcu, że Gmina Wyznaniowa Żydowska i Rabinat w Tarnowie solidaryzują się ze stanowiskiem zajętem w sprawie uboju rytualnego przez Związek Rabinów w Polsce oraz posłów i senatorów żydowskich.

• W SPRAWIE ZMIAN BUDŻETOWYCH W KAHALE. Na posiedzeniu Zarządu kahalnego odbytem dnia 24 bm. uchwalono wnieść protest przeciw zmianom w budżecie dokonanym przez władze nadzorcze. Zmiany te bowiem uniemożliwiają wykonanie budżetu.

• LUSTRACJA KSIĄG KAHALNYCH. We czwartek 27 bm. odbyła się urzędowa lustracja ksiąg kahalnych przeprowadzona z ramienia tutejszego Starostwa przez sekretarza Starostwa p. Plutę i znawcę dla spraw księgowości p. Józefa Müllera. Z doświadczenia wiemy, że po każdej takiej lustracji następuje nominacja nowego Zarządu komisarycznego.

NADUŻYCIA W KASIE MIEJSKIEJ. W grudniu ub. r. przybył urzędnik pewnej firmy w Tarnowie przed godziną 9-tą rano do biura rachuby przedsiębiorstw miejskich mieszczących się przy ulicy Wałowej 22. celem wyrównania zaległego rachunku za gaz. Ponieważ kasa była jeszcze nieczynną, gotówkę odebrała likwidatorka Janina Lichtenstein oświadczając, że pieniądze odprowadzi do kasy, poczem wydała rachunek. Ponieważ na rachunku brak było potwierdzenia Kier. rachuby, p. Kosacz, do którego zwrócił się zainteresowany, skontrolował kasę i stwierdził, że gotówka ta nie została do kasy wpłaconą. Wypadek ten nasunął podejrzenie, wobec czego wszczęto dochodzenia, które dotychczas nie zostały jeszcze ukończone spowodu ogromnej ilości materjału. Dochodzenia dotychczasowe wykazały, że nadużyć tych dopuszczała się systematycznie od lipca ub. r. urzędniczka Janina Lichtenstein zatrudniona w charakterze likwidatorki rachunków za gaz, w ten sposób, że inkasowane przez inkasentów Adolfa Niemkiewicza i Michała Górskiego pieniądze nie odprowadzała do kasy, lecz częściowo przywłaszczała je sobie. Dotychczas zdołano wykryć nadużycia na kwotę ponad 600 zł. Sprawę skierowano do Sądu.

OPŁATA ZA WPIS DO KSIĘGI ZMARŁYCH. Starostwo tarnowskie wyjaśnia, że w świetle postanowień ustawy z dnia 17. marca 1932 DURP. Nr. 35. poz. 359. o chowaniu zmarłych i stwierdzeniu przyczyny zgonu oraz rozporządzenia wykonawczego do tejże ustawy z dnia 30 listopada 1935. za wypełnienie przez urzędnika stanu cywilnego karty zgonu żadna opłata się nie należy. Prowadzący metryki izraelickie może jedynie pobierać kwotę 2 zł. za wpis zgonu do księgi zmarłych.

POD ZARZUTEM BIGAMJI. Pod zarzutem uprawiania bigamji został aresztowany Leon Mazurkiewicz, który poszukiwany przez władze dobrowolnie zgłosił się w sądzie tarnowskim. Mazurkiewicz bowiem ożenił się w roku 1919. z N. Dziułakówną ze Lwowa, która po roku go porzuciła a w roku 1931 ożenił się poraz drugi z N. Dąbrowską akuszerką w Zakliczynie. Gdy sprawa wyszła na jaw Mazurkiewicz ulotnił się a obie żony zwróciły się do władz. Obecnie Mazurkiewicz dobrowolnie oddał się w ręce władz.

POŻAR. We środę w godzinach południowych wybuchł pożar w budynku Związku Legjonistów przy ulicy Moniuszki. Przybyła straż pożarna przy pomocy wojska ogień ugasiła. Przyczyna pożaru dotychczas nie ustalona.

• DRUGA MATURA HEBRAJSKA W GIMNAZJUM „SAFA BERURA“. Dnia 1 marca br. rozpoczyna się w Gimnazjum Tow. „Safa Berura“ egzamin końcowy z nauk judaistycznych. Do egzaminu przystępuje 7 uczniów i 11 uczenic. Egzamin ustny w dniach 1 i 5 marca odbywać się będzie pod przewodnictwem p. Dra A. Tartakowera sekretarza Związku Zrzeszeń Społecznych w Łodzi.

Z KINA APOLLO. Kino Apollo wyświetla pierwszorzędną komedję austrjacką „Szalony porucznik“ z Gustawem Fröhlichem i Baarow w głównych rolach.

—oOo—

Z TARNOBRZEGA

POŻEGNANIE TOW. MGRA. GRÜNERA. Dnia 16 bm. urządziły miejscowe stowarzyszenia sjonistyczne z Komitetem Lokalnym bankiet pożegnalny z okazji wyjazdu tow Grünera na stały pobyt do Przemyśla. Grüner, oddany towarzysz pracował gorliwie przez cały czas swego pobytu w Tarnobrzegu, pełniąc przez dwa lata funkcje przewodniczącego K. L.

POSEŁ TARNOWSKI A SPRAWA UBOJU RYTUALNEGO. Sprawa zakazu uboju rytualnego wywołała oczywiście i u nas zrozumiałe poruszenie. Oburzenie to potęguje ta okoliczność, iż — jak nam donoszą — na wniosku posłanki Prystorowej figuruje również podpis posła ziemi tarnobrzeskiej hr. Tarnowskiego, który w niemałej mierze mandat swój zawdzięcza gorliwej agitacji wyborczej tarnobrzeskiego Żydostwa i znacznej ilości oddanych przez nich głosów.

OSZCZĘDNOŚCI W KAHALE, A SPRAWA RABINA ALTERA HOROWITZA. W związku z oszczędnościami, jakie obecnie wprowadza zarząd gminy wyznaniowej żydowskiej pod kierownictwem urzędującego już blisko rok komisarza — pozostaje sprawa poborów, wypłacanych przez szereg kilkunastu lat nieurzędującemu w Tarnobrzegu — a stale w Tarnowie przebywającemu rabinowi Alterowi Horowitzowi. Władze nadzorcze nie widząc podstawy do tego rodzaju wynagrodzenia niespełnianych świadczeń — z funduszów kahalnych, poleciły zarządowi wezwanie rabina H. do objęcia funkcji. Wezwanie to podobno nie odniosło skutku. konflikt przybiera na ostrości. w szczególności stara się wykazać rabin Alter Horowitz. że potrafi także z Tarnowa bez zarzutu prowadzić funkcje duszpasterskie na dystans. Widocznie nie znajduje takie stanowisko posłuchu. Dodajemy, że rabin ze zrozumiałych powodów nie mógł zadość uczynić wezwaniu zarządu gminy wyznaniowej żyd. skoro w tymże właśnie czasie wybrał się na zjazd do Londynu, gdzie udzielił wywiadu jednemu z londyńskich dzienników żydowskich. Wywiad ten został należycie ośmieszony przez feljetonistę „Hajntu“.

Nauka na usługach kryminalistyki

Wśród zabiegów, stosowanych przez przestępców w wielkim stylu w celu zmylenia władz policyjnych co do ich tożsamości, najbardziej popularny jest zabieg „wycierania“ lub „zmieniania“ skóry na czubkach palców, przez co, oczywiście, ulegają zmianie i odbitki daktyloskopijne. Najczęstszą metoda w takich wypadkach jest oparzenie trzeciego stopnia, które zmienia do niepoznania pasemka, utworzone przez brózdy na naskórku koniuszków palców. Oparzenia te, robione przy udziale doświadczonych chirurgów, są jednak o tyle niebezpieczne dla przestępców, że pozostają po nich blizny, stanowiące w większości wypadków obciążające poszlaki. Istnieją też metody naciągania specjalnej masy na czubki palców, aby „przy robocie“ nie zostawić własnego odcisku palców.

Metody „wycierania“, bardziej lub mniej skuteczne, dziś tracą całkowicie swoje znaczenie wobec odkrycia, jakiego dokonał uczony amerykański, doktór Carlton Simon, słynny kryminolog. Dowiódł on, że niteczki, utworzone przez drobniutkie naczynka krwionośne i przez nerw wzrokowy na siatkówce, pozwalają stwierdzić tożsamość człowieka z tą samą pewnością, co odciski palców, albowiem niema dwóch osób, o identycznym układzie tych niteczek.

Zapomocą specjalnej „kamery siatkówkowej“ fotografuje się nerw oczny i pasemka naczyń krwionośnych, co nie wymaga ani specjalnej zręczności, ani doświadczenia. Jest to czynność mechaniczna, bardzo łatwa. Wśród tysiąca fotografij, dokonanych zapomocą tej kamery, nie znalazło się dwóch jednakowych. Wiek i choroba mogą, coprawda, zmienić małe żyłki do pewnego stopnia, ale ich położenie i ich stosunek pozostają bez zmiany, i, co najważniejsze, ich pasemka nie mogą być ani zmienione, ani wytarte. W ten sposób przestępca, który chciałby uniknąć stwierdzenia swej tożsamości przez te „odciski oczu“, musiałby dać się oślepić. To też nie należy przypuszczać, by doktór Simon mógł pozyskać wdzięczność przestępców.

NIEMA NIEBEZPIECZEŃSTWA POWODZI

Kraków, PAT. Według wiadomości otrzymanych w godzinach wieczornych, wody na Wisłoce opadają. Zator pod Mielcem powoli schodzi. Wisła koło Ostrówka ruszyła 26 bm. w godzinach popołudniowych, jednakże spływająca kra piętrzy się na stojącym jeszcze lodzie koło Zadusznik powyżej Tarnobrzegu. Wisłoka od 7-go kilometra w górę i od 4-go kilometra wdół wolna od lodów. Mała Wisła w Jawiszowicach powoli opada. Wysoka fala zbliża się do Krakowa, gdzie poziom wód wzrośnie przypuszczalnie najwyżej o 0,5 metr. w ciągu dzisiejszej nocy i dnia jutrzejszego.

Niebezpieczeństwa powodzi nigdzie niema. Skutkiem ustania deszczów i panujących lekkich przymrozków w górach należy się spodziewać, że wody na wszystkich rzekach województwa krakowskiego spłyną normalnie.

NAPADLI NA POLICJANTA

(rg) Wczoraj przedpołudniem posterunkowy I. napotkał na drodze do Świątnik Górnych dwóch osobników. Policjant chciał ich zatrzymać, a wówczas rzucili się na niego. Posterunkowy wystrzelił z rewolweru, nie trafiając jednak żadnego.

Jeden z napastników, Stanisław Kuc, został aresztowany. Natomiast drugi Stanisław Kowalczyk zdołał zbiec.

— SPROSTOWANIE. W artykule wstępnym p. Dra Thona p. t. „Doniosłe oświadczenie rządu“ zakradło się kilka omyłek druku. M. in. w pierwszej szpalcie, w odstępie drugim, odnośne zdanie powinno brzmieć: „A ten antysemityzm, który pleno titulo apostrofuje, itd. — zamiast apotcozuje, jak mylnie wydrukowano. W szpalcie trzeciej zacytowany wiersz niemiecki powinien brzmieć: „Niemals habt ihr mich verstanden, niemals auch verstand ich euch, aber wenn wir im Kot uns funden, verstanden wir uns gleich...“.

Warszawa, 26. 2. (Sin). B. wojewoda lwowski dr. Paweł Garapich mianowany został rejentem w Złoczowie.

Wolne posady

PANIENKĘ dochodzącą na przedpołudnie do 2-letniego dziecka przyjmę zaraz. Zgłoszenia Kraków Sarego 10, m. 10. 5138g

Posad poszukuje

WDOWA bez środków szuka pracy. Naprawia bieliznę, ceruje pończochy itp. Dietla 73 parter m. 11. 7709kr

FOTOGRAF samodzielny operator, retuszer i laborant obejmie posadę od zaraz. Zgłoszenia pod „Pilny" do Adm. N. Dz. 7686kr

MAGISTRA praw z roczną aplikacją adwokacką piszący na maszynie szuka patrona. Zgłoszenia M. Herbst, Tarnów, Przesmyk 4. 5091g

BUCHALTER-KORESPONDENT mający kilka godz. wieczór do dyspozycji przyjmie zajęcie. Języki obce. Warunki bardzo skromne. Wiadomość: telefon 158-92. 5127g

RUTYNOWANA wychowawczyni (Niemka) poszukuje posady do dzieci od lat 3-ch. Udziela także lekcyj języka niemieckiego. Zgłoszenia tel. 156-42 od 3-6. 5076g

PIELĘGNIARKI KWALIFIKOWANE do chorych w miejscu i na wyjazd na warunkach przystępnych poleca Stowarzyszenie Pielęgniarek Kraków, Dunajewskiego 7, telefon 181-99. Dla uboższej ludności bez różnicy wyznania pomoc pielęgniarska bezpłatna.

HAFTUJĘ, szyję bieliznę wyprawy ślubne. Szycie bluzek, pyjam szlafroków. Stockowa, Dietla 50/II.

Kupno

KUPIĘ okazyjnie ładne urządzenie łazienki. Zgłoszenia pod „Żelazny piec" do administracji N. Dziennika. 5138g

Sprzedaż

SYPIALNIE od najskromniejszych do najwykwitniejszych po cenach fabrycznych. Fabryka Mebli „STYL", Kraków, WISLNA 2 obok plant. 7465kr

WYPRAWY ŚLUBNE WYPRAWKI NIEMOWLĘCE — najtaniej Obstänider, Rynek 11. 7279kr

MEBLE nowoczesne z drzew egzotycznych jakościowo gwarantowane, modele według własnych projektów ceny niskie. J. Langer, Kraków, WISLNA 1, róg Anny. 7024kr

FIRANKI KAPY serwety poleca najtaniej artystyczna pracownia Holcerowej, Kraków, Jasna 8. 5113g

WALIZKOWE maszyny do pisania olbrzymi wybór tanio dogodnie: Max Löwenstein, Kraków, Zwierzyniecka 11.

Przetargi publiczne

DYREKCJA OKRĘGOWA KOLEI PAŃSTWOWYCH W KRAKOWIE ogłosiła w Monitorze Polskim Nr. 47. z 26. II. 1936 przetarg publiczny na dostawę w okresie rocznym:

19.000 kg. *blachy cynkowej* z terminem składania ofert do dnia 20. III. b. r.

45.000 kg. *różnych odlewów maszynowych*, 30.000 kg. *bębnów na wyrób opasek tłokowych i suwakowych* oraz 3.000 *wkładów suwakowych* z terminem składania ofert do dnia 20 marca b. r.

82.000 m. kw. *szkła taflowego i matowego*, z terminem składania ofert do dnia 20. marca bież. roku.

1.200.000 *sztuk wkrętów żelaznych do drzewa* — z terminem składania ofert do dnia 23. marca b. r.

700.000 sztuk *zatyczek żelaznych czyszczonych* — z terminem składania ofert do dnia 23. marca br.

2.000 kg. *łańcuchów żelaznych kutych do kłonic i 2.100 kg. łańcuchów żelaznych drutowych patent „Viktor"* — z terminem składania ofert do dnia 23. marca b. r.

2.800 kg. *drutu miedzianego*, 3.100 kg. *drutu mosiężnego* i 1.500 kg. *prętów mosiężnych*, z terminem składania ofert do dnia 25. III. br.

4.300 kg. *blachy miedzianej* i 3.200 kg. *blachy mosiężnej* — z terminem składania ofert do dnia 25. marca b. r.

260.000 sztuk *wkrętów żelaznych od metali* — z terminem składania ofert do 25 marca b. r.

8.000 kg. *szczeliwa łojowano - grafitowego*, z terminem składania ofert do dnia 27 marca b. r.

200 sztuk *suwaków z bronzu fosforowego do cylindrów parowozowych* — z terminem składania ofert do dnia 27 marca b. r.

1.300 sztuk *szafek do nalepek na wagonach towarowych* — z terminem składania ofert do dnia 27 marca b. r.

12.000 kg. *bieli cynkowej* — z terminem składania ofert do 30 marca b. r.

Nasiekanie zużytych pilników w ilości około 28.000 sztuk — z terminem składania ofert do dnia 30 marca b. r.

Sprzedaż odpadków z różnych metali półszlachetnych w ilości około 50.000 kg. — z terminem składania ofert do dnia 30 marca b. r.

Termin składania ofert upływa w oznaczonym dniu o godzinie 10.

Szczegółowe warunki dostawy otrzymać można w Wydziale Zasobów Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Krakowie, po uprzednim wpłaceniu w Kasie Dyrekcyjnej lub nadesłaniu pocztą 1.50 zł. za formularze. 7712kr

Lokale

WYNAJMĘ od marca 3-2-1 pokoje kuchnia, komfort — jeden duży frontowy oddzielny pokój na przemysł, mieszkanie I p. Poselska 17. Oglądać 11-2. 7711kr

DO WYNAJĘCIA pojedyncze lub dwa łączne pokoje komfortowo urządzone. Tel. 136.09. 7707kr

POKOJU osobnego komfortowego z rytualnem utrzymaniem w pobliżu Rynku poszukuję. Warunek: spokój bezwzględny. Zgłoszenia: BERGLAS N. Dziennik. 7706kr

SŁONECZNY pokój, osobne wejście, używanie łazienki, wolny Wrzesińska 6/10. 5140g

STARSZA, samotna wdowa poszukuje od powiednią inteligentną panią na wspólne mieszkanie. Zgłoszenia Bonifratorska 3, II piętro, m. 6.

FLORJAŃSKA 25 — biuro lub mieszkanie komfortowe 5 pokoi, kuchnia oraz obszerny lokal handlowy wynajmę. 7495kr

POKOJU 2-OSOBOWEGO z osobnem wejściem najwyżej I p. na ul. Stradom, Gertrudy, Dietla, Berka Joselewicza poszukuję. Zgłoszenia pisemne „1 marca" N. Dziennik. 5126g

Różne

STARĄ GARDEROBĘ męską zamienia BEZ DOPŁATY na pierwszorzędne bielskie materjały ubraniowe „UBRANIOZMIAN", Augustjańska 10. — TELEFON 133-74. — Na wezwanie posyła do domu. 6973kr

DUMĄ kupca — nowoczesne urządzenie sklepu. Zaprojektuje i dostarczy Zygmunt Grünberg, Starowiślna 1, tel. 174-06. 7628kr

„D U C O" lakiery samochodowe „FARBOBLASK", Kraków, Kalwaryjska 29, tel. 149-79.

מודעה

1) ספר „שירי השירים" (יצא לאור עוד לפני מלחמת התבל) הרוז בארבע מערכות בו מבואר היטב כל ספר שיר השירים, משלו ומליצתו כל מקראותיו ומלותיו. מחירו עם המשלוח 5.25 ומחוץ לארץ 5.50
2) ספר חזות קשה הספר הזה יכיל שירים נפלאים על המאורעות האיומים אשר עברו על אחינו בארצנו בעת האחרונה בלשון צח ונמרץ. — המחיר עם המשלוח 2.10 ומחוץ לארץ 2.20 לפנות אל המחבר בדבר שני הספרים האלה.

M. D. Księski, Kraków, ulica Kalwaryjska 14

Zdrojowiska

ZAKOPANE „ŚWIT" Zamojskiego — telef. 1455. Pełnokomfortowy pensjonat. — Wszystkie pokoje słoneczne z balkonami. Bieżąca zimna i gorąca woda w pokojach. Wykwintna kuchnia na żądanie djetetyczna. „Świt" jest miejscem spotkania wytwornego towarzystwa. Ceny przystępne. — 5111g

KRYNICA. Pensjonat „PODHALE" Braudowej poleca komfortowe, słoneczne pokoje z wykwintnem utrzymaniem. Doborowe towarzystwo. Ceny niskie. 7012kr

Nauka i wychowanie

KURSY HANDLOWE G R Y S Z P A N A ul. Sarego 12. WPISY na Kurs półroczny codziennie. 7472kr

ANGIELSKIEGO KARMEL KOLETEK trzy. 7582kr

SŁUCHACZKA filozofji poszukuje lekcji za obiady. Zgłoszenia do N. Dziennika pod „Bez hebrajskiego". 5120g

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . miesięcz. „ 4.30 kwart. zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . „ „ 7.50 „ „ 22.50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst 1.— Nadesłane 0.75. — Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie. Zł. 20. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7 pod zarządem Maksymiljana Feldmana